



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17--19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 219
Poniedziałek 8 Sierpnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobnie za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Samoloty niemieckie nad Czechosłowacją

Czeskie Biuro Prasowe ogłasza komunikat, stwierdzający, iż w czerwcu i lipcu wydarzyły się trzy wypadki lądowania w Czechosłowacji samolotów niemieckich, które zbłądziły w powietrzu.

Powyższy komunikat jest odpowiedzią na ataki prasy niemieckiej z powodu przeleciań samolotów przez dwa samoloty ciężkie w dn. przyjazdu lorda Runcimana. Dzienniki niemieckie oceniły ten fakt jako „provokację”, nie chcąc uznać tłumaczenia, że lotnicy czescy stracili orientację. (PAT).

Czeskie biuro prasowe donosi: W sobotę rano samolot niemiecki, lecący od strony Branitz, miejscowości na Śląsku niemieckim, przeleciał nad terytorium Czechosłowackim, mianowicie nad miejscowością Skrochowice. Kontynuując lot na trasie Opawa-Krnor aż do Brumowic w okręgu Krnor, skąd po opisanym koła skierował się w głąb terytorium czechosłowackiego.

W dwie godziny później samolot ten wrócił tą samą drogą do Niemiec, kierując się ku Branitz. Niemieckie pochodzenie samolotu zostało stwierdzone przez samolot patrolowy powietrzny i przez komorę celną w Skrochowicach. (PAT).

PRASA NIEMIECKA ATAKUJE—NARÓD NIEMIECKI JEST OBOJĘTNY

PAT donosi: Ostre wystąpienia prasy niemieckiej przeciw Czechosłowacji wzrosły się w sobotę jeszcze bardziej. Sytuacja, wywołana w związku z przelotem samolotów czeskich przez granicę niemiecką, zajmuje nadal czołowe miejsce w prasie. SPOLECZEŃSTWO NATOMIAST ZACHOWUJE SIĘ DOŚĆ OBOJĘTNE. Jeżeli chodzi o czynniki miarodajne, to odnośnie się one „z całą powagą” do problemu sudeckiego.

„Nachtausgabe” głosi, że opinia czeska pragnie z jednej strony zbagatelizować stanowczość prasy niemieckiej, określając jej ton „manewrem nastraszenia”, a z drugiej strony grozi Rzeszy.

...I w Syrii nie jest spokojnie

W Damaszku o północy w piętek wybuchła bomba. W nocy i rano przeprowadzono liczne aresztowania wśród działaczy opozycyjnych. Urzędy zakazały politykom opozycyjnym urzędowania jakichkolwiek manifestacji.

Minister spraw wewnętrznych Syrii oświadczył, że zawarcie sojuszu z Francją leży w interesie Syrii.

Okołicznosci sprawiły, że los Syrii został związany z Francją. Syria chce być sojuszniczką Francji.

Walka z handlem narkotykami

Funkcjonariusze urzędu do walki z narkotykami aresztowali w Filadelfii niejakiego Williama Webera, który był kierownikiem organizacji sprzedającej narkotyki, działającej w stanach New York, New Jersey i Pensylwanii. Ponadto aresztowano w Nowym Jorku

POGRÓŻKI

„Diplomatisch - Politische Korrespondenz” pisze:

„Niemcy wykazały od 21 maja wobec licznych czeskich prowokacji cierpliwość i opanowanie. Cierpliwość ta nie powinna być jednak mylnie tłumaczona jako słabość. Jeżeli ze strony czeskiej przypuszczają, że podobne prowokacje nadgraniczne pozostaną bez

karne, to zarządzenia w innych krajach wskazują, iż podobne usiłowania mogą się spotkać z drastycznymi środkami. (PAT).

NARADY

Przedstawiciele Henleina udali się o godz. 14-ej do hotelu Aleron, gdzie przeprowadzili rozmowę z współpracownikami lorda Runcimana. Lord Runciman opuścił na tydzień Pragę. (PAT).

Na Czang-Ku-Feng i na wsie koreańskie padają bomby z samolotów sowieckich

Jak twierdzą w tokijskich kołach poinformowanych, ambasador japoński w Moskwie otrzymał nowe instrukcje w sprawie rokowań z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych podkreślił, że stanowisko Rządu sowieckiego w sprawie linii granicznej może spowodować trudności w utworzeniu komisji mieszanej.

Amambasador Szigemitsu otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu u Rządu sowieckiego w związku z dokonaniem po południu nalotem samolotów sowieckich na północną Koreę.

KONCENTRACJA SOWIECKA

Z Tokio urzędowo donoszą, że zauważono koncentrację wojsk sowieckich w pobliżu granicy mandżurskiej.

Oddział sowiecki przekroczył granicę mandżurską w pobliżu Man-Kien-Szang w odległości 20 km na południe od stacji Pogranicznicza i rozpoczął budowę fortyfikacji. (ATE)

AKCJA LOTNICTWA SOWIECKIEGO

W sobotę po południu (według

czasu miejscowego) lotnictwo sowieckie przeleciało granicę mandżurską i koreańską, bombardując stanowiska japońskie. Lotnictwo japońskie nie bierze w dalszym ciągu udziału w akcji przeciwko samolotom sowieckim.

Szczegóły walk są następujące: W sobotę o godz. 14-ej 13 ciężkich samolotów bombowych oraz 6 wywiadowczych ukazało się nad wzgórzem Czang-Ku-Feng, bombardując stanowiska japońskie. Równocześnie liczne samoloty sowieckie w szyku bojowym przeleciały nad granicą koreańską i pojawiły się nad wsią Kozo w Korei, na południowym brzegu rzeki Tiumen.

Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła dwa samoloty, jeden z pilotów skoczył ze spadochronem.

O godz. 15:20 16 samolotów sowieckich ponownie przeleciało granicę koreańską, dokonując lotu wywiadowczego daleko w głąb kraju. Zrzucano 40 bomb w pobliżu posterunku policyjnego we wsi Inkei na południowym brzegu rzeki Tiumen.

Japońskie ministerium wojny ogłasza w sobotę o godz. 18:30 następujący komunikat o walkach na granicy sowiecko-mandżurskiej:

Natarcie sowieckiej piechoty i artylerii w sobotę zostało przez wojska japońskie odparte.

O godz. 8 min. 30 rano wojska sowieckie na odcinku Szat-Sao-ping natary na stanowiska japońskie, zbliżając się na odległość 200 metrów do okopów.

Eskaadra samolotów sowieckich

Protest Polski w Pradze Sprawa trzech samolotów

PAT donosi z Żywca, iż dnia

6 bm. o godz. 8.30 w okolicy Rajczy i Miłówki przeleciały nad terytorium Polski trzy ciężkie samoloty wojskowe, posuwając się w szyku bojowym w głąb Polski na około 22 km. aż do Rycerskiej Góry, po czym powróciły do Czechosłowacji.

Samoloty leciały na wysokości zaledwie 800 metrów.

Posej R. P. w Pradze otrzymał polecenie złożenia kategorycznego protestu przeciw naruszeniu granicy polskiej przez czeskie samoloty.

W Hiszpanii

Bomba na konsul angielski

W sobotę o godz. 11.30 samoloty powstańcze bombardowały Alicante. Na dzielnicę Oelaviste spadło 70 bomb. Bomba o wadze 250 kg. spada na konsul angielski, powodując olbrzymie spustoszenie. Agent konsularny został ciężko ranny, 1 osoba zabita, 11 rannych.

Stan zdrowia brytyjskiego agenta konsularnego Caldjona jest b. poważny. Otrzymał on postrzał w plecy. Dwoje dzieci, rannych w czasie bombardowania zmarło.

BARCELONA. (PAT.) Komunikat urzędowy Ministerstwa Obrony Narodowej podaje, że na froncie Ebro bitwa trwa w dalszym ciągu ale już z mniejszą gwałtownością, niż w dniach poprzednich. Baterie przeciwlotnicze armii republikańskiej strąciły dwa samoloty.

Na froncie Lewantu wojska ludowe poprawiły znacznie pozycję swych straży przednich w stromie Monte Universal.

Likwidacja konsulatów

Agencja Domei donosi: Japoński konsul generalny w Chabarowsku został zamknięty przez władze sowieckie. W czwartek zakomunikowano członkom konsulatowi, iż w ciągu 48 godzin konsulat ma być zamknięty i ewakuowany.

Urzednicy konsulatów wyjechali z Chabarowska w czwartek do Władywostoku. Również w czwartek władze sowieckie zakomunikowały tę samą decyzję konsulatowi japońskiemu w Błagowieszczeńsku. (PAT)

Walki trwają w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą, że w czasie starcia pomiędzy wojskami regularnymi a oddziałem terrorystów na drodze Jerozolima — Jerycho został zabity żołnierz brytyjski, rozproszeni terrorysty ponieśli ciężkie straty.

Po południu w starej dzielnicy Jerozolimy zaatakowany został policjant arabski. Pomimo ciężkiej rany, policjant ów odpowiedział ogniem, raniąc przechodnia Araba, napastnicy zbiegli.

W miejscowości Wiro został zabity Arab na skutek przedwczesnego wybuchu bomby, którą prawdopodobnie miano rzucić na dom żydowski.

W sobotę został ciężko ranny Arab — agent tajnej policji.

Między Jaffą a Tel-Awivem zostało rannych 2 arabskich urzędników zarządu miejskiego w Jaffie. W pobliżu Jaffy znaleziono zabitego Araba. (PAT)

Goście z Francji

W poniedziałek zawinie do Gdyni zespół złożony z 3-ech kontrtorpedowców francuskich „Chacal”, „Jaguar”, „Leopard”, pod dowództwem komandora Barnouin, komendanta szkoły morskiej w Brest.

Na pokładzie kontrtorpedowców poza oficerami i marynarzami znajduje się 144 uczniów wojennej szkoły morskiej w Brest.

Oficerowie kontrtorpedowców i delegacja złożona z 27 uczniów udadzą się do Warszawy, gdzie na wiec będą 9 i 10 b. m. W czasie pobytu w Warszawie delegacja złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Program przewiduje również złożenie oficjalnych wizyt, przyjęcia oraz zwiedzanie stolicy i okolic.

Stany Zjednoczone zainteresowane sprawą Europy Środkowej

W kołach angielskich i amerykańskich wyrażony jest pogląd, że przyjazd ambasadora Wilsona w okresie pobytu lorda Runcimana nie ma charakteru przypadkowego. Przeciwnie spotkanie z lordem Runcimaniem, które zgręży

wywołało wielkie zainteresowanie w kołach czeskich i niemieckich, koła amerykańskie traktują jako pewnego rodzaju wyraz zainteresowania Stanów Zjednoczonych sprawami Europy Środkowej.

Wszystko „totalne” - bzdura też „totalna”

Wirginio Gayda komentując na łamach „Giornale d'Italia” komunikat „Informazione Diplomatica” na tematy rasowe, pisze, że rasizm włoski posiada charakter „typowo włoski”, jeśli istnieją pewne punkty zbieżne z rasizmem norod. - socjalistycznym, to fakt ten należy tłumaczyć pokrewieństwem obu ruchów totalnych.

Pierwszą przyczyną tej polityki jest program masowego osiedlenia Włochów w Afryce, gdzie muszą być zbudowane prawne bariery pomiędzy rasą białą a czarną. Włochy nie mogą ponadto lekce-

żyć faktu, że Żydzi całego świata, brali czynny udział w ruchu, który starał się umożliwić Włochom zdobycie Imperium.

Obrona rasy we Włoszech nie będzie akcją prześladowczą, będzie jednak ona stanowcza, ciągła, totalna i nieustępliwa.

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Obrona rasy”, pod redakcją Telesio Interlandi. Czasopismo zostało zalecone społeczeństwu przez naczelne władze stronnictwa faszystowskiego.

Bilans północnych wizyt min. Becka

Neutralni a Liga Narodów

Na konferencji prasowej w Oslo na pytanie, czy Rząd polski uważa za konieczne podjęcie pewnej akcji w Lidze Narodów, zmierzającej w kierunku „wolnej” interpretacji art. 16 (traktującego o zbiorowych sankcjach przeciw napastnikowi), p. min. Beck odpowiedział, iż „jego zdaniem sprawa ta oświadczeniem, złożonym przez reprezentantów Rządów państw północnych, została załatwiona”.

Jak brzmiało oświadczenie 7-in państw (t. j. państw skandynawskich, Finlandii, Belgii, Holandii i Luksemburga), zebranych 24 lipca w Kopenhadze?

Postanowiły one zostać w Lidze Narodów i w niej współpracować. Nie żądają, żeby w sprawie art. 16 były odmiennie traktowane, niż każdy inny członek Ligi. Nie żądają więc dla siebie prawa do neutralności, jak ją uzyskała Szwajcaria. Wyraziły jednak przekonanie, że „jest w interesie Ligi Narodów, żeby prawo swobodnej oceny (artykułu 16) zostało wyraźnie skonstatowane. W tym duchu będą rozpatrywały tę sprawę, gdy raport Komisji, złożonej z 28 członków, wejdzie na plenum Ligi Narodów.”

Rezolucja konferencji kopenhaskiej niczego nie przesądza. Z wyjątkiem jednego: nie grozi Lidze wystąpieniem lub inną antyligową demonstracją, gdyby żądanie „wolnej” oceny art. 16 nie zostało przez Ligę Narodów przyznane. Kopenhaska rezolucja — skarżył się wychodzący w języku szwedzkim w Helsingforsie „Hufvudstagsbladet” — nie wskazuje, jak się mamy zachować, jeżeli instancje genewskie odmówią uznania jednostronnego oświadczenia państw grupy „Oslo”, że sankcje nie mają już więcej charakteru obowiązkowego. Skoro zaś państwa, zebrane w Kopenhadze, oświadczyły, że muszą nadal wspólnie pracować z Ligą, to z góry straciły środek nacisku, którym byłyby wroźba wystąpienia z Ligi.

Otóż norweski minister spraw zagr. Koht oświadczył w swej prasie, że nie potrzeba wyraźnego uznania żądań grupy „Oslo” przez Ligę Narodów. To samo stanowisko zajął „Social Demokraten”, oficjalny organ rządzącej w Szwecji partii socjalistycznej.

Państwa — pisał ten dzień w półoficjalnym inspirowanym artykule — określiły już swe stanowisko w sprawie sankcji i „uznanie” tego stanowiska przez Ligę Narodów wcale nie jest potrzebne. „Groźba wystąpienia oddałoby się przysługę tylko tym państwom, które usiłują rozbić Ligę Narodów i są wrogami wszelkiej zbiorowej pracy dla pokoju”.

W Kopenhadze zawarto więc kompromis: z jednej strony określono swe neutralne stanowisko w sprawie stosowania sankcji militarnych i ekonomicznych, z dru-

giej zaś strony zmanifestowano swą lojalność wobec Ligi Narodów i podkreślono swą gotowość do dalszej z nią współpracy.

Ta różnica znalazła nawet swój wyraz w toastach wzniesionych podczas wizyty p. min. Becka w Oslo. „W danej chwili — oświadczył p. Koht w oficjalnym przemówieniu — Liga Narodów nie posiada siły, potrzebnej dla zapewnienia pokoju, a zatem należy pokładać zaufanie i nadzieję we współpracy tych narodów, które nie dążą do swoich celów za pomocą wojowniczych metod”. P. Beck zaś w odpowiedzi położył nacisk na współpracę o ściśle określonej linii postępowania, gwarantującej całkowitą swobodę ruchów”.

P. min. Beck odgrodził się na konferencji prasowej w Oslo od wszelkich planów utworzenia jakiegos neutralnego bloku. „To jest mała tragedia mojego życia oświadczył żartobliwie — albowiem wszyscy posiadają mnie ustawnie, że chcę stworzyć jakiś blok ideologiczny. Tę „małą tragedię” sprowadziła na p. min. Becka przede wszystkim jego własna prasa, jak i część polskiej prasy opozycyjnej, która pragnęła wzmocnić w ten sposób pozycję ministra spraw zagr. wobec zagranicy. Myśmy od początku nie wierzyli w żaden blok neutralny przy współdziałaniu czy dzięki inicjatywie Polski.

Z okazji wizyty w Oslo „Gazeta Polska” zrobiła znowu wynalazek: mianowicie o solidarności Polski z neutralnością państw nordyckich, których „główne znaczenie polega na decyzji utrzymania w wypadku wojny swobody przejazdu przez cieśniny, wiodące z morza Północnego i Bałtyckiego na ocean”. Tymczasem wybitne szwedzkie pisma, „Svenska Dagbladet”, „Dagens Nyheter” i „Stockholms Tidningen” — jak doniosła prasa niemiecka — zwróciły uwagę, że polska polityka neutralności różni się od skandy-nawskiej neutralności, a ten ostatni dziennik napisał: „z powodu swej struktury Polska nie pasuje do skandynawskiej polityki neutralności”.

Wobec dużej roli, którą Polska odgrywa dzięki swemu położeniu w środkowej i wschodniej Europie, północne wizyty p. min. Becka wzbudziły zainteresowanie. Rząd angielski — doniósł londyński korespondent „Neue Züricher Zeitung” — nie chciałby z góry wydać wszystkich środków dyplomatycznych, które pakt Ligi Narodów w pewnych okolicznościach daje do dyspozycji mocarstwom zachodnim w przeciwstawie do mocarstw osi Berlin — Rzym. Z tych i z innych przyczyn śledzi dyplomatyczną akcję pułk. Becka z najbardziej naprężoną uwagą.

Zrobimy obecnie krótki bilans: blok neutralny trzech mórz okazał

się snem nocy letniej. O groźbie wystąpienia z Ligi Narodów 7 neutralnych państw, zebranych na konferencji w Kopenhadze, nie ma mowy. P. min. Beck oświadczył, że opiera się na kopenhaskiej rezolucji. Nadzieja Włoch i Niemiec, że pod flagą neutralności będzie można doprowadzić do nowego kryzysu w Lidze Narodów, nie spełniły się i zapewne okażą się zawodne na najbliższej sesji genewskiej. Wszelka zaś demonstracja pesymizmu w stosunku do Ligi Narodów nie służyłaby interesom Polski, ponieważ jest dyskutowana przez mocarstwa osi „Berlin — Rzym” przeciw porozumieniu mocarstw zachodnich, z którymi jesteśmy związani po przez sojusz z Francją.

BENEDYKT ELMER.

Do kogo prawnie należy wzgórze Czang-Ku-Feng?

Jak wiadomo, przedmiotem sporu sowiecko-japońskiego jest wzgórze Czang-Ku-Feng (Zaoziernia), stanowiące dość ważny punkt strategiczny na zachód od jeziora Hassan.

W dniu 11 lipca oddziały sowieckie obsadziły to wzgórze, przeciw czemu zaprotestowała Japonia, twierdząc, że miejscowość Czang Ku Feng stanowi integralną część terytorium Mandżu-Kuo.

Bolszewicy odpowiedzieli, że miejscowość owa należy do ZSSR, przy czym powołali się na traktat, zawarty przez Chinę z Cesarstwem Rosyjskim w dniu 26 czerwca 1896 w Hun-Czung.

Obecnie prasa sowiecka podaje mapy, załączone do tego traktatu. Z map owych oraz treści traktatu wynikałoby, że granica rosyjsko-mandżurska biegnie nie na wschód o jeziora Husan i nie wzdłuż zachodniego brzegu jeziora, lecz znacznie dalej, pozostawiając wzgórze Czang Ku Feng na terytorium rosyjskim.

Rząd Japonii, zastrzegając się, że pragnie zatarg załatwić drogą pokojową, utrzymywał jednak, że spruce terytorium należy do Mandżu-Kuo.

W dniu 30 lipca, pomimo pokojowych zapowiedzi Rządu, zbrojne oddziały japońskie okupowały teren Czang Ku Feng. Jeszcze przed tym, w czasie pewnych manifestacji w ZSSR (np. wielkiej parady sportowej w Moskwie z 24 lipca r. b.) padały ze strony sowieckiej zapowiedzi, że napastnik „otrzyma bolszewicką lekcję”.

Jak wiadomo, wydarzenia z 30 lipca stały się źródłem zbrojnych starć, a jednocześnie z mów i uchwał zgromadzeń i wieców w ZSSR, z tonu pracy sowieckiej padać zaczęły co raz groźniejsze zapowiedzi pod adresem Japonii.

Przy tej sposobności bolszewicy przypominali niedawny przelot w 24 godzin z Moskwy do Władywo-

Co to jest drożyzna?

Słusznie na łamach naszych przypomniano pracę naukową, zmarłego tow. Ottona Bauera p. t. „Drożyzna”, wydaną w r. 1912.

Toczyła się wówczas wojna bałkańska, która była poprzedniczką wielkiej wojny światowej, rozpoczętej w r. 1914.

Tow. Otto Bauer z właściwą wielkiemu swemu wykształceniu

wnikliwością potrafił i umiał ocenić, co to jest „drożyzna”.

Drożyzna jest statystycznie ustalonym stosunkiem między siłą na bywączy spóżywcy a chwilowo ustaloną ceną towaru. (Obecnie nazywa się ten stosunek wskaźnikiem).

W czasie wojen bałkańskich w r. 1912 brakło wytworów przemysłowych.

Dopiero w latach wielkiej wojny od r. 1914 — 1918 okazało się, że żywność jest... również amunicją.

Głódny żołnierz nie ma siły do walki; tak samo, jak nie może strzelać, najlepszy nawet strzelec... bez amunicji.

Żywność, a zwłaszcza surowce żywnościowe, jakimi są przede wszystkim zboża chlebowe, są także amunicją, nawet czasami lepszą, niż... kiepskie stare karabiny.

Według ostatnich notowań giełdowych cena żyta nie przerosła 15 zł. A jak w obecnej sytuacji gospodarczej normują się ceny pszenicy jeszcze nie wiemy. Giełdy nasze niezawodnie zanotują ceny, niższe, niż zagraniczne. Ceny zależą zawsze od t. zw. popytu. Trzebaby — komu należy — wyjaśnić: że liberalizm gospodarczy nie ma nic wspólnego z liberalizmem politycznym.

Kapitalizm jest śmiertelnie chorym organizmem gospodarczym. Drożyzna jest nadmierną ceną za artykuły pierwszej żywej potrzeby w stosunku do zdolności nabywczej, szeroki mas spóżywców, zależnej od wysokości płac i wynagrodzeń za pracę i usługi. To są t. zw. nożyce cen.

Obecnie, po 26 latach od wybuchu wojny bałkańskiej, zagadnienie drożyzny nie straciło niczego ze swej aktualności.

Kilku panom ministrom może wydawać się, że z nowego podatku spóżywczego można i trzeba tworzyć specjalne fundusze, dające możliwość... pracy biurowej dzielnikom, a może setkom mniej, lub więcej protegowanych osób.

Biurokraci (zwłaszcza niedoświadczeni) są pewnego rodzaju pasożytami, może niezbędnymi (niezależnie od pobieranych za pracę wynagrodzeń) i chętnymi do pracy, ale w masie zbyt kosztownymi, wobec braku kierownictwa.

Biurokracja — staje się zbyt kosztownym aparatem, podatkiem ciężącym na cenach artykułów pierwszej i niezbędnej potrzeby.

Na wszystkich giełdach zbożowych ceny obecne zbóż chlebowych są za niskie w stosunku do opłacalności produkcji rolnej w Polsce.

Czy ceny giełdowe zboża wpływają na ceny chleba? Nie!

Zboże jest tanie, tak tanie, że rolnikowi — chłopu, cena zboża nie może zapewnić rentowności — a chleb jest drogi!

Czy i jak można te sprzeczności wyjaśnić w ramach obecnego systemu gospodarczego i politycznego? Nie wiemy!

Czekamy na obniżkę cen chleba wobec wyjątkowo niskiej ceny zboża.

T. HARTLEB.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOBROTY I ZN. PSR.
KOWALSKINA
składuje się z...
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

stoku, dokonany przez lotnika Kokkinaki (7.600 km.) W czasie uroczystego powitania lotnika przez marek Blüchera, lotnik oświadczył, że w razie potrzeby setki aparatów typu „Moskwa” mogą być równie łatwo przerzucone na Daleki Wschód i dał do zrozumienia, że zbombardowanie wysp japońskich byłoby rzeczą nie trudną.

W takich warunkach i przy wzorze dział, ważyły się losy „historycznego wzgórza” Czang Ku Feng.

Urlopy metalowców francuskich

Setki tysięcy robotników jedzie nad morze

Tłumny wyjazd wakacyjny paryskich robotników przemysłu metalowego na dwutygodniowe płatne urlopy, w czasie których wszystkie wielkie zakłady metalurgiczne okręgu paryskiego będą unieruchomione, odbywał się przez cały dzień sobotni w zupełnym porządku i spokoju.

Mimo olbrzymiej fali wyjeżdżających, która w ciągu krótkiego czasu przewaliła się przez dworce paryskie, na uwagę zasługuje sprawną organizacją ze strony władz kolejowych.

Ogółem od piątku do wieczoru sobotniego z Paryża wyruszyło ok. 250 pociągów nadzwyczajnych, z czego najbardziej inten-

sywny ruch zaznaczył się na dworcu liońskim. Z dworca tego odeszło w tym czasie 80 pociągów dodatkowych, wywożących 100 tys. urlopowanych pracowników paryskiego przemysłu metalurgicznego — w kierunku wybrzeża morza Śródziemnego i południowych wbrzeży Atlantyku.

Druga z kolei fala wyjeżdżających skierowała się do Bretanii i na północne wybrzeża Atlantyku.

Z dworca Montparnasse odprawiono 34 dodatkowych pociągów, z dworca Austerlitz — 24. Inne większe partie wyjeżdżających skierowały się do Normandii oraz Alp Sabaudzkich.

W dniach 11 i 13 sierpnia spo-

dziewany jest odjazd drugiej wielkiej fali wykorzystujących swe do roczne urlopy robotników wielkich zakładów lotniczych i samochodowych okręgu paryskiego, jak Citroen, Renault, Gnome et Rhone, Peugeot i t. p., tak, że podjęcie pracy w podparyskim obszarze przemysłowym nastąpi dopiero z początkiem września.

Kuźabiński schwytany

Policja francuska ujęła w miejscowości Conches, obławanego bandytę Kuźabińskiego, który w ubiegły wtorek zbiegł ze szpitala dla umysłowo chorych w Evreux w Normandii.

Od chwili ucieczki, Kuźabiński ukrywał się w lasach w pobliżu Evreux, żyjąc jagodami i owocami kradzionymi w sadach. W piątek w nocy obrabował on w jednej z wieśskich skład spóżywczy. W sobotę rano Kuźabiński pojawił się w domu strażnika kolejowego, niedaleko Conches. Zażądał on wody od żony strażnika, która natychmiast po wyjściu bandyty, zaalarmowała telefonicznie najbliższy posterunek policyjny. Żandarmi osaczyli Kuźabińskiego w chwili, kiedy rozmawiał z napotkanym wieśniakiem. Po krótkiej walce bandyta, kaleka z przetrzezoną dwoma mięściami temu czaszką i zgruchotanym ramieniem, pozwolił się skuć i odprowadzić do posterunku policyjnego w Conches. (ATE).

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. MIRON HERMAN
WENERYZNE, PŁOCIOWE,
SKOENE
HOZA 54
do 10 i od 4 — 7 pp. tel. 918-83

Obrazki z Abisynii pod rządami włoskimi

Korespondent londyńskiego „Daily Herald” podaje następujący fakt, oświetlający stosunki, panujące w Abisynii pod rządami włoskimi.

Do małego miasteczka sudańskiego Abu Uszcz w prowincji Niebieskiego Nilu przedostało się trzech wygłodzonych i wyczerpanych Arabów.

Byli oni — jak się okazało — niedobitkami większej grupy 30 robotników arabskich, których władze włoskie zwerbowały, za-

chęciewszy ich obciążoną wysokim wynagrodzeniem.

W Abisynii pracowali w warunkach kompletnej niewoli, otrzymując głodowe wyżywienie i placę 1 szylinga dziennie, zamiast przyrzeczonej 6 szylingów.

Nocną porą nieszczęśliwi zdążyli wymknąć się z obozu robotniczego, jednak na granicy Abisynii natknęli się na patrol włoskiej straży granicznej, który powystrzełał prawie wszystkich robotników; pozostało zaledwie 3 niedobitków, którzy dostali się do Abu Uszcz.

Inny Arab opowiadał dziennikarzowi, że po dwóch miesiącach pracy na terenie Abisynii, postanowił wrócić do domu. Na granicy strażnicy włoscy odebrali mu wszystkie pieniądze, zabrali mu zegarek, obdarli go z odzieży, pozostawiając mu tylko spodnie i tak obdartego — puścili.

Jeszcze inny Arab, który służył w Abisynii u urzędnika włoskiego, oświadczył: „Włosi nie mają pieniędzy, sami nie mają co jeść.

Kłopoty finansowe „Trzeciej Rzeszy”

Ogromny wzrost zadłużenia

Agencja „Havasa” w depeszy z Berlina zwróciła uwagę na nowe objawy pogorszenia się sytuacji finansowej, gospodarczej i społecznej „Trzeciej” Rzeszy.

Wzrost podatku od spółek i zagarnięcie przez skarbn państwa 400 milionów podatków, które dawniej szły dla samorządów, są objawami pogorszenia sytuacji finansowej i obaw przed dalszą inflacją kredytów krótkoterminowych, przed czym niejednokrotnie ostrzeżał Schacht. W r. b. emisje wyniosły 3½ milarda marek.

Pożyczki wewnętrzne pokrywają w znacznej mierze kasy oszczędnościowe, co jest tym niebezpieczniejsze, że w ostatnim czasie — pod wpływem napięcia politycznego — ludność wycofuje dość znaczne sumy oszczędności.

Metody, mające na celu jaknajwiększą część dochodu społecznego przewłaszczyć na rzecz Państwa (podatki, opłaty, wkładki i t. d.) są już doprowadzone do krańca.

Dalsze opodatkowanie plac groziłoby wybuchem niezadowolenia ze strony mas robotniczych.

Mimo to już dziś przewiduje się dalsze opodatkowania, obciążające się nabywcą mas pracujących.

Barczo krytycznie oceniał się w masach ludności Rzeszy akcją na rzecz „auta popularnego”. Robotnicy zastanawiają się nad tym, czy auta mają zastąpić... tuszcz i mięso.

Co się tyczy rozmiarów zadłużenia Rzeszy — dług długoterminowy od r. 1933 wzrósł o 10 — 11 miliardów marek i wynosi około 19 miliardów. Zadłużenie krótkoterminowe jest trudniejsze do obliczenia. Z obrotu wekslowego 18 — 20 miliardów marek, większość 13 — 14 milionów przypada na weksle państwowe. Do tego dorzucić trzeba gwarancje Rzeszy, dotyczące prac inwestycyjnych.

Wzrost zadłużenia Państwa od r. 1933 wynosi około 30 miliardów marek, z czego większość stanowi dług krótkoterminowy.

deklarację, w której stwierdza, że kolonia hiszpańska w Tangerze z jaknajwiększym entuzjazmem stoi po stronie Rządu Republiki i armii republikańskiej.

Kolonia hiszpańska w Tangerze „wytęży swe wszystkie siły dla dopomożenia Republice, Hiszpanie Tangeru zespolą swe wysiłki na rzecz zwycięstwa i dla zmanifestowania, że stoją bez zastrzeżeń przy Republice, przy jedności wszystkich Hiszpanów, walczących o niepodległość, postęp i chleb, o wolność kraju”.

Hiszpanie Tangeru wyrażają swój podziw dla bohaterstwa armii i dla działalności Rządu Juana Negrina.

Anglicy nie przywitiliby zycziwie Goeringa

„Evening Standard” ujawnia szczegóły z rozmowy odbytej 18 lipca między kpt. Wiedemannem i lordem Halifaxem.

Według dziennika, kpt. Wiedemann z polecenia Hitlera zasugerował lordowi Halifaxowi, że feldmarszałek Goering mógłby przybyć do Londynu dla przedyskutowania warunków angielsko-niemieckiego paktu lotniczego oraz możliwości porozumienia ogólnogospodarczego i kolonialnego.

Kpt. Wiedemann — pisze dziennik — otrzymał od Hitlera instrukcję, aby się upewnić, czy Rząd brytyjski uważałby tego rodzaju wizytę za wizytę w czasie i czy Goeringowi mogłoby być zagwarantowane życzliwe przyjęcie ze strony publiczności.

Lord Halifax — twierdzi „Evening Standard” — miał odpowiedzieć, że tego rodzaju gwarancji nie może udzielić. (PAT)

ZYCIE GOSPODARCZE

Na marginesie polskich planów surowcowych

Sporo już uwag wypowiedziano na ten ostatni uchwał w sprawach surowcowych. Jak wnoszą, można z ogłoszonych na ten temat informacji chodzić będzie o szeroki program zarówno w zakresie produkcji surowców krajowych, jak i regulacji importu niezbędnych materiałów pochodzenia zagranicznego.

Nie brak było głosów, że ta planowa gospodarka surowcowa, sięgająca bardzo głęboko w całość życia gospodarczego kraju, oznaczać będzie daleko idącą etatyzację gospodarki i wzrost monopolistycznej roli państwa.

Zdaje się, że oświadczenie szefa Biura Surowcowego przy ministrze przemysłu i handlu p. M. Kandra, które omawia obszernie „Codzienna Gazeta Handlowa” nie uspokoiło obaw, żywionych przez sfery gospodarcze, a przynajmniej pewne ich odłamy. Tak przynajmniej sędzić można na podstawie uwag „Gazety”.

Liberalizm i automatyzm — brzmi teza szefa Biura — nie spełniły swego zadania. Państwo powinno planować, inicjować, występować w roli arbitra, zorganizować import surowców. Zamknięta autarkia (samowystarczalność) jest niepotrzebna. Import surowców winien być — cytując „Gazeta Handlowa” — jedynie za pośrednictwem jednostek nielicznych, ale „silnej ręki”. „Osiągnąć się to da jedynie przy pomocy „specjalnego uprzywilejowania w dziedzinie administracyjno-handlowej” oraz „szczególnego uprzywilejowania w zakresie polityki handlowej i finansowej”.

Przymus zatem nie jest wyłączony — ma być stosowany wobec producentów, którzyby uchylali się od użycia surowców krajowych i namiastek.

Funduszy winna dostarczyć prywatna działalność gospodarcza. „Gdy Rząd w pewnych wypadkach wymagać będzie przymusowego magazynowania surowców przez przemysł, to udzieli kredytu, ulg podatkowych i tranzytowych i t. d.”

Powiedzmy już z góry, że „Gazeta Handlowa” w swych uwagach ma wiele słuszności. Wska-

zuje na szeroki zakres tego planu i wszechstronny wpływ na życie gospodarcze. Wskazuje, że nie wystarczy rozbudowa (w sensie samowystarczalności) przemysłu surowcowego — trzeba pomyśleć i o przemyśle przetwórczym. Nie wystarczy w epoce wojen „totalnych” regulować gospodarstwo ścisłe „wojskowe” — trzeba regulować i „cywilne”.

I wtedy — powiada — dojdzie się jednak do „zanikniętej autarkii”, którą się jednocześnie odrzuca.

A sprawy środków finansowych? Czy dostarczy ich rynek prywatny pieniężno-kredytowy? Nastąpić będzie musiała zapewne ekspansja kredytów państwowych, co wraz z podniesieniem kosztów produkcji (naskutek użycia i drożej często się kalkulujących surowców) doprowadzi do wyższych cen, do rozwarcia nożyc między cenami rolniczymi a przemysłowymi.

Do tych obaw dodać trzeba jeszcze jedną: niebezpieczeństwo związane z uprzywilejowaniem pewnych firm importowych, manipulacji z kredytami, ulgami i premiami; w tym zakresie mamy już w Polsce dość przykre doświadczenia...

Drużyna zwolenników planu wej gospodarki surowcowej mogłaby na to odpowiedzieć, że, trudno, jakkolwiek bądź niebezpieczeństwo przedstawiałoby tego rodzaju polityka jest ona koniecznością, przede wszystkim za obronę punktu widzenia.

Czyżby więc groziła nam istotnie konieczność gospodarki „autarkicznej” typu hitlerowskiej?

Naszym zdaniem, dość szczęśliwie sprawę tę ujęła „Polska Gospodarcza”, pisząc, że program surowcowy w Polsce nie ma nic sztucznego i przeciwgospodarczego.

„Tym różni się akcja, zmierzająca do usamodzielnienia się surowcowego w Polsce, od analogicznych akcji, prowadzonych w niektórych innych państwach, że my musimy przede wszystkim odrobić to, co powinno być zrobione w ubiegłym stuleciu. Nam idzie głównie o likwidację istotnych niedomagań, wywoła-

nych okresem niewoli, a nie o opanowanie rozwoju przemysłowego na czynnikach sztucznych, które znikną przy powrocie do normalnych stosunków”.

Tak! W Polsce istnieje nietylko możliwość, ale wręcz konieczność wprowadzenia gospodarki zrównoważonej, harmonijnej. W Polsce nie może być również mowy o tym, by program uprzemysłowienia czy niezależności surowcowej przeprowadzany był kosztem poziomu życiowego mas pracujących, bo m. in. z punktu widzenia obronnego poziom ten musi być podniesiony a nie obniżony. Przecież, jak dowodzą przeprowadzone badania, wartość odżywcza pokarmów, spożywanych przez robotników stoi poniżej norm wyznaczonych w armii...

Innymi słowy mówiąc, gospo-

darka surowcowa może być albo częścią planu mającego na celu rozwój harmonijny życia gospodarczo-społecznego, albo — musi zawiść.

Nie straszą jest naszym zdaniem interwencja Państwa w życie gospodarcze, byleby społeczeństwo miało należyty wpływ na rządzą krajem. Sądymy jednak przede wszystkim, że oświadczenie, iż „nie potrzebujemy opierać się na metodach zamkniętej autarkii” winno być oświadczeniem programowym. Polska „nastawia się” na uzupełnienie swych braków i niedociągnięć, ale nie zmierza do zerwania współpracy gospodarczej z innymi krajami! Tym bardziej jednak w swych planach uwzględnić musi krytyczną ocenę „samowystarczalności” Niemiec.

Pożyczki wewnętrzne w Sowietach

W lipcu r. b. Rząd sowiecki rozpisal nową pożyczkę wewnętrzną, która ma na celu sfinansowanie inwestycji przemysłowych, przewidzianych na 1938 r. oraz ma być zużyta na potrzeby związane ze wzmocnionym tempem zbrojeń. Pożyczka ta została rozpisana w kwocie 5 mld. rb. i ma być w całości pokryta przez obywateli sowieckich, przy czym instytucje kredytowe, a więc banki państwowe, kasy oszczędności i inne osoby prawne nie biorą w ZSSR. z reguły udziału w subskrybowaniu pożyczek państwowych, ponieważ ich majątek stanowi bezpośrednio własność skarbu państwa.

Subskrybentom pozostawiono do wyboru nabywanie obligacji

premiowanych (bezprowcentowych) lub też oprocentowanych w wysokości 4 procent.

Pożyczka obecna jest dziesiątą z kolei pożyczką wewnętrzną zaciągniętą przez państwo z okazji wykonywania pięcioletnich programów inwestycyjnych. W okresie bowiem trwania pierwszej pięcioletniej pożyczki wydano cztery pożyczki wewnętrzne na sumę 5,8 mld. rb., a podczas drugiej — emitowano już pięć pożyczek w ogólnej wysokości 18,8 mld. rb. Razem więc w okresie obu pierwszych pięcioletek rząd sowiecki emitował 9 pożyczek wewnętrznych, na sumę 24,6 mld. rb.

Niemiecki plan czteroletni

nie wyszedł z okresu eksperymentów

Na tle omawianych obecnie zagadnień polityki surowcowej w Polsce wysoce aktualne są doświadczenia dotychczasowe realizowanej u naszego zachodniego sąsiada „czterolatki surowcowej”.

Już z góry można powiedzieć, że „czterolatka” nie będzie czterolatką. Dwuletnie doświadczenie przekonywa, iż — jak to podaje Polska Agencja Publicystyczna — rację miał ów publicysta niemiecki, który w „Deutsche Bergwerk Zeitung” pisał: „Vierjahrplan ohne Ende”. Plan czteroletni bez końca.

Po dwóch prawie latach... nie widać końca.

Przed wszystkim — koszt planu. Plan wymaga ogromnych nakładów.

Jak podaje P. A. P. — podczas gdy obliczone były one na 5 — 6 miliardów marek, w 1937 roku zostało wydane 2½ miliarda, a jeszcze daleko do końca. Przeciwnie, pewne przedsiębiorstwa, jak np. przeróbka w Herman Goering-Werke niskowartościowych rud żelaznych, będą wymagały z biegiem czasu znacznych inwestycji.

Choć Rząd niemiecki z dumą twierdzi, że plan czteroletni finansowany jest przeważnie przez kapitał prywatny, to jednak w rzeczywistości wygląda to nieco inaczej. Sam płk. Loeb przyznaje, że zaledwie 30% kapitału pochodzi ze źródeł czysto prywatnych. Np. I. G. Farbenindustrie poświęciło na ten cel 130.000.000 marek. Dalej około 50% pokryły coprawda towarzystwa prywatne, ale z funduszy publicznych, bo z kredytów osiągniętych drogą uplasowania na rynku specjalnych pożyczek w formie obligacji, na wypuszczenie których otrzymało zgodę Rządu. Węgiel np. duże towarzystwa, jak Rheinische Braunkohle, Krupp, Gutehoffnungshütte mogły tylko dzięki temu zbudować specjalne fabryki dla produkcji syntetycznej benzyny z węgla, że osiągnęły na rynku, a więc od banków, towarzystw ubezpieczeniowych i innych instytucji tę pożyczkę. Dalsze 8% pokryło konsorcjum banków niemieckich, ale fundusz ten posiada specjalne przeznaczenie: idzie on na badania i poszukiwania teoretyczne. Resztę pokrył Rząd. A więc wydał już na 260 milionów na Herman Goe-

ring-Werke, a resztę tego, co już poszło na to przedsięwzięcie, w sumie dalszych 140 milionów pokryli znowu „w dobrowolny sposób” przyszli nabywcy żelaza i stali z tych zakładów w formie zaliczki na towary.

Budowę samochodów popularnych finansuje Deutsche Arbeit Front, który jest instytucją całkowicie rządową. Na pierwszy koszt wyłożył on „na stół” 50 milionów marek.

A teraz co sięyczy rezultatów. Obecnie plan czteroletni jeszcze prawie nie wyszedł z okresu eksperymentów i badań. Produkcji na wielką skalę jeszcze nie ma.

W zakresie produkcji syntetycznej benzyny może pod koniec bieżącego roku da się osiągnąć 60% zapotrzebowania. Gorzej jest ze sztuczną gumą „buna”, która dopiero w końcu 1939 roku może pokryć jedną trzecią zapotrzebowania, pomimo, że produkcję jej forsuje się przez 100%-owe podniesienie cła na surowiec zagraniczny, aby uzyskana nadwyżkę poświęcić całkowicie na budowę nowych fabryk sztucznego surowca.

Jeżeli chodzi o sztuczne włókno, „Zellwolle”, to fachowcy przewidują, że po czterech latach produkcja niemiecka pokryje najwyżej 25% zapotrzebowania. Ponieważ jako surowiec do jej wyrobu używa się drewna, którego Niemcy mają jednak ograniczone ilości, więc nie można bez ograniczeń rozszerzać produkcji włókna bez doprowadzenia do ruiny gospodarstwa leśnego.

Żelaza i stali, których Niemcy zużywają rocznie 29 milionów ton, własne huty i wytwórnie dostarczają w ilości 8,5 milionów ton. Około 7 milionów ton dostarczyć mają właśnie wielkie zakłady Herman Goering-Werke.

Istnieje jeszcze coprawda cały szereg materiałów zastępczych, które stanowią bardzo ważny dział planu czteroletniego, istnieje szereg metali półszlachetnych, ale tu zastępuje się je innymi materiałami z zupełnie innej dziedziny lub pokrewnej, jak aluminium, czy magnewum zamiast stali.

Do tych spraw jeszcze wrócimy. Powiedzmy jednak już na podstawie tych uwag:

1) Plan surowcowy Rzeszy do-

prowadził do dalszego wzrostu zadłużenia państwa.

2) Mimo ogromnego przemysłu chemicznego, jakim Niemcy już

rozporządzały, mimo rozwoju nauki i techniki — rezultaty nie są zbyt wesołe.

Na szlaku gospodarki wojennej

Na mocy dekretu marszałka Goeringa, który wchodzi w życie 16 sierpnia r. b., wszyscy obywatele Rzeszy, jak również i mieszkający w Niemczech cudzoziemcy, obowiązani są do 1 października r. b. do złożenia i sprzedania w Reichsbanku złotych monet niemieckich i zagranicznych, wycofanych z obiegu. Od przymusu tego zwolnione są tylko osoby należące do korpusu dyplomatycznego.

Z całą słusznością pisała na marginesie tego zarządzenia „Polonia” Katowicka:

„Tego rodzaju zarządzenia pra-

ktykowane były dotychczas JEDYNYE W CZASIE WOJNY I TO NA ZDOBYTYM TERYTORIUM”.

Z Londynu donoszą „Polonia”, że według wiadomości z Rzeszy daje się tam odczuwać dotkliwy brak żelaza, wskutek czego rozpoczęto zbierać szlachety żelazne wokół parków, domów, a nawet grobowców na cmentarzach.

Brakowi żelaza na kolejach niemieckich przypisuje się fatalny ich stan, który w r. 1937 spowodował aż 500 wykoślenia i ponad 400 zdezeń, podczas gdy w r. 1933 liczba ta była o połowę mniejsza.

Wiadomości bieżące

Z Polski

Z PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.
Wydobycie węgla kamiennego w pierwszym półroczu r. b. wyniosło ogółem 13.124 tys. ton, wobec 16.770 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. A zatem wartość w r. b. o 8,10 proc. Zbyt węgla w okresie sprawozdawczym na rynku wewnętrznym wyniósł 10.718 tys. ton, wobec 10.121 tys. ton w I-szym półroczu r. ub. czyli wzrost o 5,90 proc.

ZNACZNY WZROST WYWOZU ZWIĘZAT.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1938, wywieziono zwierząt żywych 344.206 sztuk i 347.597 kwintali wytworów zwierzęcego pochodzenia o ogólnej wartości 89.641 tys. zł. W analogicznym okresie 1937 r. zwierząt wywieziono 283.652 sztuk i wytworów 321.704 q, ogólnej wartości 70.472 tys. zł. Wywóz więc zwierząt w roku bież. wzrósł o 21,3 proc., wytworów — o 16,4 proc., a ogólna wartość tego wywozu o 27,2 proc. Wartość 344.206 sztuk wywiezionych zwierząt żywych wyniosła 21.087 tys. zł., ryb, skorupiaków, mięczaków wywieziono 707 q za 261 zł., mięsa i wytworów hodowli — 350.178 q za 60.402 tys. zł. oraz innych surowców i odpadków pochodzenia zwierzęcego 23.712 q wartości 7.391 tys. złotych.

PRZYLOTOWANIA DO EKSPORTU ZBOŻA Z POLSKI.

Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych znajduje się obecnie, w trakcie energetycznych prac, mających na celu zarówno, jak i zagadnienie tegorocznego eksportu zboża z Polski.

STAN BANKU POLSKIEGO.

W LIPCU R. B.

W lipcu zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,0 mln. zł. do 147,2 mln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,5 mln. zł. do 11,9 mln. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 6,6 mln. zł. do 686,4 mln. zł. portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 8,3 mln. zł. do 36,7 mln. zł. stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,5 mln. do 32,7 mln. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 14,4 mln. zł. do 755,8 mln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,9 mln. zł. do 31,1 mln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 4,2 mln. zł. do 263,5 mln. zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 13,9 mln. zł. do 1.123,5 mln. zł. Pokrycie złotem wynosiło na dz. 31 lipca 34,75 proc.

INWESTYCJE W GDYNI

W ciągu czerwca r. b. w Gdyni w dziale robót drogowych i kanalizacyjnych wykonano bruzy z kostki granitowej na podłożu betonowym na nadbrzeżu Angielskim przeszło 200 metr. kw. Na molo południowym wykonano robót ziemnych 400 metr.

sz. oraz wyziwrowano 1800 metr. kw. dalej ułożono chodnik betonowy na około 600 metr. kw. Przy kanale przez myślowym wykopano i wywieziono torfu 15.000 metr. sz. Poza tym wbito pale pod most na rzecze Chylonce. Równocześnie zakładano sieć wodociągową na molo południowym angielskim, gdzie wmontowano 7 hydrantów.

Z Zagranicy

LIKWIDACJA MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW W NIEMCZECH.

Trwająca od paru lat w Niemczech tendencja do likwidacji małych przedsiębiorstw w r. b. jeszcze bardziej się pogłębiła. W pierwszej połowie 1938 r. nlego likwidacji ogółem 10 tys. małych i średnich przedsiębiorstw; należy zaznaczyć, że nie wliczone zostały do statystyki, w szybkim tempie likwidowane przedsiębiorstwa żydowskie. W samym tylko Berlinie liczba drobnych i średnich przedsiębiorstw, która w 1936 roku wynosiła 52.800, spadła w roku następnym do 45.900 przedsiębiorstw.

SPADEK DOCHODU SPOŁECZNEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Dochoł narodowy w roku 1929, a więc w okresie dobrej koniunktury wyniósł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 79 miliardów dolarów. W roku 1937 wyniósł tylko 57 miliardów, spadając w stosunku do roku 1936 o jedną szóstą.

NOWE PORTY NA BAŁTYKU.

Projektowana jest budowa nowego portu w Prusach Wschodnich — w pobliżu Królewca. Projekt ten jest motywowany wzrostem obrotów morskich, które w 1937 r. objęły 41 proc. ogólnych obrotów tego kraju. Wzrost obrotów zaznaczył się nie tylko w relacji między portami pruskimi i portami Rzeszy, lecz i z portami zagranicznymi. Dotychczas w Prusach Wschodnich istniały trzy porty, a mianowicie: Królewiec, Hawa i Elbing.

Przy sposobności należy zanotować, że na Łotwie również jest budowany nowy port — w Skulte w odległości około 50 km. od ujścia Dźwiny. Początkowo miało to być wyłącznie port rybacki, ostatecznie jednak ośrodek projekt nległ rozszerzeniu i nowy port ma być przystosowany również do przeładunku towarów w obrótach przewoznych.

PRZERWA W ROKOWANIACH HANDLOWYCH

ANGLO-AMERYKAŃSKICH.

W rokowaniach W. Brytanii z U. S. A. o zawarcie nowego traktatu handlowego nastąpiła pewna przerwa. Tumaczona ona jest koniecznością zasięgnięcia przez W. Brytanię opinii dominów i niektórych państw obcych — w sprawie koncesyj, jakie mają być udzielone eksportowi U. S. A. na rynek brytyjski. Wyrażana jest nadzieja, że przerwa długo nie potrwa.

Trudności gospodarcze Japonii

W tych dniach londyński „Daily Herald” podał treść ostrzeżenia, jakie wybitny przedstawiciel japońskich sier gospodarczych baron Go wystosował pod adresem Rządu.

Już dziś — oświadczył — użycie dla celów cywilnych wełny, bawełny, żelaza, miedzi, skór i 30 innych towarów zostało zakazane albo podlega daleko idącym restrykcjom. Cały import tych towarów idzie na cele wojenne.

Również PAT doniósł w depeszy z Tokio, że z ważnością od 1 b. m. wprowadzone zostało w Japonii zarządzenie, na mocy którego nie wolno jest używać bawełny do celów fabrykacyjnych na rynku wewnętrznym. Bawełna może być używana tylko w tkaninach produkowanych dla armii, lub dla celów eksportowych. Jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny, bawełna

może zastawiana jedynie do tych tkanin, które są najbardziej niezbędne. Zarządzenie powyższe ma na celu ograniczenie importu bawełny do Japonii i zmniejszenie w ten sposób stale rosnącego ujemnego salda bilansu handlowego Japonii.

Każdy, kto zdaje sobie sprawę z roli przemysłu włókienniczego w życiu gospodarczym Japonii — ten zrozumie, jakl wstrząs powodują tego rodzaju ograniczenia w życiu kraju.

Wrómy jednak do oświadczenia bar. Go. Ostrzeża on, że będzie jeszcze gorzej. Nie da się już powstrzymać ani spadku poziomu życiowego ludności, ani też procesu etatyzacji życia gospodarczego.

Takie są prawa wojny. A Japonia wdała się w wojnę ciężką i przewlekłą.

Sprawa stosunków polsko-litewskich

W związku ze zbliżającą się chwilą podjęcia rokowań handlowych polsko-litewskich zainteresowane organizacje rolnicze podjęły badania możliwości eksportu rolniczego na Litwę.

Jak z tej analizy wynika, Litwa przyswoiła stale znaczne ilości materiału hodowlanego, tak roślinnego, jak i zwierzęcego. Zwierzęta hodowlane sprowadza Litwa zazwyczaj z Niemiec, Danii i Anglii. Obecnie, wobec nowych możliwości stosunków handlowych z Polską, największe widoki powodzenia miałby eksport koni.

Jeżeli chodzi o artykuły roślinne,

to przedmiotem zainteresowania strony litewskiej są nasiona selekcyjne zbóż, zwłaszcza pszenicy i owsa, żyta oraz nasion roślin strączkowych (grochu) i nasiona buraków. Ponadto istnieją pewne możliwości eksportu siodła.

Sfery handlowo-przemysłowe w Gdyni okazują wielkie zainteresowanie odnośnie sprawy nawiazania kontaktów ze sferami litewskimi. W ostatnich dniach Gdynię opuścił szereg kupców, udając się do Kłajpedy, by na miejscu przeprowadzić rozmowy i nawiązać kontakty.

Regulacja Wisły

W związku z zamierzonym zwolnieniem na jesieni narady w sprawie regulacji rzeki Wisły, która to narada ma się odbyć w Warszawie z inicjatywy Politechniki Warszawskiej i pod egidą Związek kom samorządu gospodarczego i terytorialnego — odbyło się niedawno zebranie organizacyjne.

W zebraniu tym uczestniczyli przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenia Gospodarki Wodnej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, samorządu gospodarczego przemysłowo-handlowego i rolniczego oraz Zarządu m. st.

Warszawy.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność zwolnienia wspomnianej narady w celu omówienia zagadnienia regulacji Wisły z punktu widzenia gospodarczego, technicznego i organizacyjnego.

Jako naczelne hasło narady wysunięty zostanie problem konieczności przyspieszenia planowych prac regulacyjnych oraz ustalenia wieloletniego ich programu. Termin narady wyznaczono na pierwszą połowę października r. b., obecnie zaś wybrano ścisły komitet organizacyjny.

Źle się odżywiamy

Powiedz mi co jadasz a powiem ci kim jesteś

Nie wiele jest w tym przesady. Jeśli zobaczymy przy stole jadającym reprezentantów wszystkich narodowości, spożywających potraw swego kraju, niewątpliwie zdolamy dość łatwo, tylko na podstawie tych przesłanek, określić biesiadników. Człowiek, spożywający nadmierną ilość kartofli, będzie na pewno Polakiem, wrzucający do kawy najwięcej kostek cukru — Duńczykiem, pijący najwięcej cej piwa i herbaty — Anglikiem, najwięcej wina — Francuzem, a palący cygaro za cygarem — Holendrem.

Statystyka pociesza nas trochę. Zaczynamy konsumować rozmaicie. Już przeciętna roczna spożycia niektórych artykułów, przypadająca na jednego mieszkańca, jest coraz wyższa, świadcząc o podnoszeniu się stopy życiowej w Polsce, o większych zarobkach, wymaganiach. W 1932 r. Polak spożywał 19,3 kg. mięsa, po pięciu latach spożycie to wzrosło do 21,6 kr. Cukru jadł w 1932 r. 9,1 kg., w 1937 r. — 11,2, ryżu 1 kg., w 1937 — 1,5 kg., mydła zużywał 1 kg., w 1937 r. — 1,5 kg.

Jednakże w porównaniu z zachodem menu Polaka jest dość jednostajne, ubogie, mało pożywne, skromne. Polak konsumuje przeciętnie olbrzymią ilość ziemniaków, bo aż 768 kg. rocznie (dane z r. 1934), je mało pieczywa pszennego — najmniej w Europie, bo zaledwie 48 kg., podczas gdy Belg

— 193 kg., Francuz — 247 kg., Hiszpan — 195, Duńczyk — 190, Włoch — 186. Spożywa drobne ilości cukru (produkcja tego artykułu mogłaby całkowicie zaspokoić rynek wewnętrzny, niestety winę ponoszą wygórowane ceny cukru, opłacające dumpingowy eksport tego artykułu). Duńczyk zjada rocznie 50,4 kg. cukru, Anglik — 49,3, Amerykanin — 45,1, Szwed — 45, Holender — 36,1, Niemiec — 19,1, Polak zaledwie — 11,2 kg.

Aby dać możliwie pełny i wierny obraz spożycia artykułów żywnościowych w Polsce i gdzieś indziej, przytaczamy parę cyfr wyjętych z budżetu rodziny robotniczej u nas i zagranicą. Statystyka odnosi się do lat 1929 — 34.

W tym okresie robotnik polski zjadał 19,3 kg. chleba pszennego rocznie i 159,8 kg. chleba żytniego, robotnik belgijski — 201,7 kg. chleba pszennego i 1,2 kg. żytniego, czeski — 103,9 pszennego, niemiecki — 19,4 pszennego i 85,9 żytniego. Mięsa spożywał robotnik polski — 44,4 kg., belgijski — 47,5, czeski — 39,1, niemiecki — 37,5 kg. Spożycie ryb było i jest w Polsce nadal znikome. Robotnik polski zjadał przeciętnie rocznie 4,6 kg. ryb, podczas gdy belgijski — 9,2, niemiecki — 6,6 kg., fiński — 15,4, norweski — 46,7, szwedzki — 17,1, włoski — 12,3 kg. Mleka spożywamy 83,5 kg., w Belgii — 154,1, w Czechosłowacji — 194,8, w Niemczech — 154,2, w Finlandii — 328,6, w Szwecji — 249,2. Masła w Polsce zjada robotnik — 2,444 kg., w Belgii — 18,1 kg., w Czechosłowacji — 4,1, w Finlandii — 14,1, w Niemczech — 5,9, w Szwecji 11,4 kg. Jaja: Polska — 3,2 kg., Belgia — 11,3, Czechosłowacja — 9,7, Niemcy — 8,7, Szwecja — 12,9, Włochy — 7,7 kg. Świeże owoce: Polska — 6,5 kg., Belgia — 13,9 kg., Niemcy — 27,4 kg., Szwecja — 31,5, Włochy — 7,3 kg. Kawa: robotnik polski — 1,7 kg., belgijski — 12,8, niemiecki — 4,5, szwedzki — 5,6 kg. Kakao: Polska — 0,1 kg., Niemcy — 0,5 kg., Szwecja — 0,4 kg.

Cyfr tu przytoczone na szczęście ulegają w Polsce z każdym rokiem zmianie na lepsze. Niewąt-

pliwie dane za rok 1938 będą odbiegały daleko od cyfr spożycia z lat 1929 — 34, dając tym dowód stałego polepszania się koniunktury w kraju.

Dzieje stolicy C. O. P.

jednego z najstarszych miast Słowiańszczyzny

Sandomierz, niegdyś stolica udzielnego księstwa, potem województwa, dziś stolica „Centralnego Okręgu Przemysłowego”, przez długie wieki skupiał w sobie po-

lityczne i religijne życie ziemi sandomierskiej, zaludnionej, jak dowodzą wykopaliska archeologiczne, jeszcze za czasów rzymskich. Nazwę miasta pierwszy historyk grodu, Jan Chądzyński, wywodził od łączenia się, czyli „domierzania” Santu z Wisłą. Nie podzielał jednak zdania Chądzyńskiego najlepszy znawca dziejów Sandomierza, ksiądz M. Buliński, który zwracał słuszną uwagę na to, że trudno sobie wyobrazić, ażeby przed tysiącem lat, kiedy zakładano Sandomierz, myślano o takiej właśnie składni wyrazów. Nazwa miasta pochodzi, zdaniem ks. Bulińskiego, od słowiańskich wyrazów sud i mir, co znaczy — sąd i pokój, czyli sądy pokoju, które tu odbywały się na wzgórzach jeszcze w czasach pogańskich. Najdawniejsze dokumenty pisane po łacinie, wymieniają miasto Sudomir, wymawiane nosowo według starej glosowni słowiańskiej Sądmir.

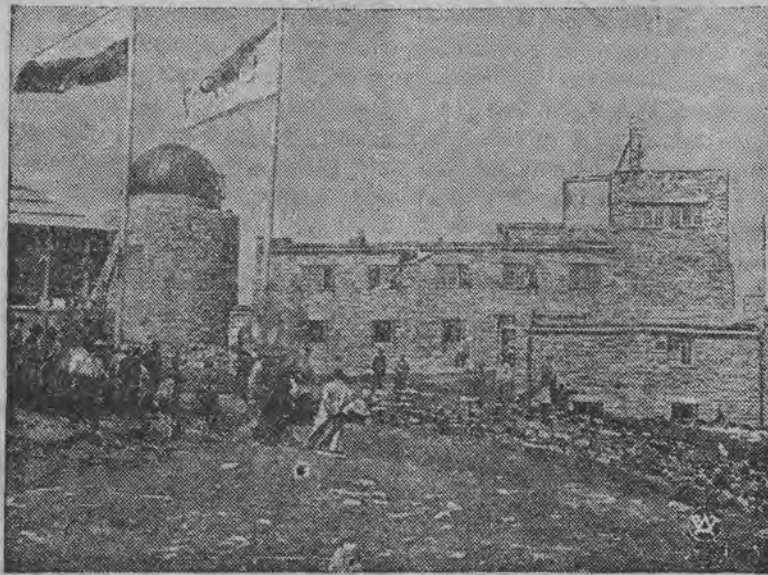
wadzonej z Włoch do Polski przez św. Jacka, winnej latorośli.

Górskie położenie miasta stwarza w Sandomierzu już w wiekach średnich zagadnienie zaopatrzenia miasta w wodę. Z polecenia Zygmunta I-ego zbudowano tu, już w XVI wieku, wodociąg, które doprowadzały wodę z okolicznych źródeł do środka miasta. Wodociąg, obok lubelskich, pierwsze w Polsce, a może i na wschodzie Europy, odnowione za Stefana Batorego, uległy zniszczeniu w okresie najazdów szwedzkich, które doprowadziły miasto do upadku. W epoce odrodzenia, za Stanisława Augusta, zjawiają się pierwsi odnowiciele świetności miasta, członkowie ustanowionej przez Rząd „Komisji Dobrego Porządku”. Rozbiory przerywały prace, Sandomierz dostaje się pod panowanie Austrii, a po zwycięstwie Napoleona pod Wagram zostaje przyłączony do Księstwa Warszawskiego.

Lefewel zalicza Sandomierz wraz z Krakowem, Gnieznem i Kruszwicą do najdawniejszych miast Słowiańszczyzny. W ciągu dziejów Sandomierza przevaliły się nad miastem nawały nieprzyjacielskie, jak mongolska, litewska, szwedzka, rosyjska, węgierska i austriacka, nie licząc mniejszych najazdów. Ze starożytnego i częściowo średniowiecznego Sandomierza nie pozostał żaden widoczny ślad, czasami tylko przy kopaniu natrafia się na gruzy, lochy i piwnice. Po napadzie tatarskim z r. 1260 i po wymordowaniu mieszkańców sandomierski ksiądz Leszek Czarny nadał miastu nowy przywilej lokacyjny i przeniósł je na nowe miejsce, na którym się obecnie znajduje. Miasto otoczono murem, a pod murami urządzono obronne schrony w postaci lochów, którymi Sandomierz jest formalnie podmiinowany. Miasto położone na wysokiej górze, otoczone było przed wiekami winnicami, po których pozostał ślad w nazwach okolicznych wsi np. Winjory, w zapiskach kronikarzy i w nielicznych winnicach w XIX w. Ogrody sandomierskie znane były w kraju, zjechały góry i okolicznych pagórków były przecież dogodnym terenem dla rozwoju ogrodnictwa, a nawet, jak wspomnieliśmy, spro-

Pożary były od wieków klęską Sandomierza. W okresie 1809 — 1815 za Księstwa Warszawskiego, pożary i wylewy wód doprowadziły miasto do nędzy. Około r. 1815 liczone w nim 2191 mieszkańców chrześcijan, 440 Żydów, czyli razem zaledwie 2640 mieszkańców. W r. 1815 przechodzi Sandomierz do królestwa Kongresowego i rozwiija się jako mała prowincjonalna miścina, żyjąc wspomnieniami przeszłości aż do 1937 r., w którym zostaje podniesiony do godności stolicy Centr. Okręgu Przemysłowego.

Obserwatorium astronomiczne na szczycie Pop Iwana



Sokole oko...

Tajemnica bystrego wzroku drapieżnych ptaków

Mówimy o człowieku, posiadającym doskonały wzrok, że ma sokole oko. Często także porównujemy jego wzrok z orlim okiem. Porównanie to nie jest przesadzane. Orły rzucają się najczęściej z wielkich wysokości na ziemię, by złowić mysz, którą z tysiąca metrów wysokości potrafiło dojrzeć oko króla przestworzy. Podobną siłę wzroku spotykamy u sokolów, jastrzębi i innych drapieżników. Dzięki pracom jednego z ornitologów, udało się obecnie rozwiązać zagadkę bystrości wzroku u drapieżnych ptaków. Posiadają one inną budowę oka. Między soczewką i dnem oka posiadają ptaki drapieżne drobne mięsiste ciała z zębataymi brzegami. Dotychczas nie wiadano, do czego ciało to służy. Ostatnio pewien ornitolog wpadł na pomysł nalepienia na matową płytę swego aparatu fotograficznego kawałka papieru z nacięciami zębataymi, podobnymi do tych, jakie znajdują się w głębi oka ptasich drapieżników. Przy pomocy tak spreparowanej płyty uczony mógł dostrzec jaskółki na bardzo znacznej wysokości, które normalnie nie były dla oka dostrzegalne. W ten sposób wyjaśniła się tajemnica „sokolego czy orlego oka”.

nie chodzą tu o zaostrenie konturów obrazu. Orzeł czy sokół nie widzą myszki tak długo, jak długo siedzi ona spokojnie. Natomiast widzą ją doskonale w ruchu. Oko ptaków drapieżnych chwytają tylko cele ruchome. Obraz ruchomy krzyżuje się z nacięciami cienistymi w oku ptaka i staje się przez to wyraźniejszy, podobnie, jak dźwięk, którego wyrazistość podkreślamy pauzą.

Z jakich odległości oko drapieżników chwytają obrazy! Dla wyjaśnienia tego problemu przeprowadzono szereg niezwykle ciekawych doświadczeń z sokolem. Nad skoszonym łanem zboża wypuszczono sokoła, który wzbił się na wysokość 1077 metrów. W pewnej chwili ptak runął nagle na ziemię. Okazało się, że dostrzegł wróbla, zbierającego wykruszone ziarno. Dla uzmysłowienia sobie bystrości wzroku drapieżcy, wystarszy stwierdził, że z chwilą wypuszczenia ptaka skoszone pole było pod baczną obserwacją ludzi, uzbrojonych w doskonałe polowe lornetki. Mimo to, nie dostrzegli oni wróbla, którego dostrzegł, a raczej zauważył jego ruch sokół, szybujący na wysokości 1077 metrów. W innym wypadku sokół dostrzegł z wysokości 1661 metrów białą chustkę, ale dopiero wówczas, gdy ją poruszone.

Nasuwa się teraz druga kwestia. Jak to jest możliwe, by organ, rzucający cień na siatkówkę, zaostrażał kontury odbijającego

Anglicy uczą się coraz więcej języków obcych

Ostatnio zaobserwowano wśród Anglików coraz większy pęd do nauki języków obcych. Obecnie najwięcej zwolenników mają kursy języka niemieckiego, dotąd zaś najbardziej faworyzowany był język francuski. Dużym zainteresowaniem cieszą się języki: rosyjski, duński, holenderski, polski, hiszpański i włoski.

Ułatwienie techniczne w lekkiej atletyce



W czasie odbywających się ostatnio zawodów sportowych we Wrocławiu zastosowano nowe oryginalne urządzenia startowe dla lekkoatletów.

Do naszych prenumeratorów!

Uregulowana należność za prenumeratę, gwarantuje stałe i terminowe dostarczanie pisma. Prosimy więc o wpłacenie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Administracja

Obrazek z meczu Polska — Rumunia



Grób Ryszarda Lwie Serce

Grób króla angielskiego Ryszarda Lwie Serce znajduje się we Francji w Fontevrault - Abbaye. Tu, w grobowcu Plantagenetów, pochowane zostały szczątki doczesne władcy, który wslawił się swymi mężnymi czynami i lwią odwagą. Wobec uroczyściwości zbratania franko - brytyjskiego i wizyty królewskiej w Paryżu, władze departamentu w osobie prefekta i mera m. Sanmur i mieszkańców przyby-

tych z okolicy złożyły na grobie królewskim, wieniec z kwiatów, przepasany wstęgą o barwach Unii Jack u. Liczni turyści angielscy zwiedzają obecnie Fontevrault w celu obejrzenia mauzoleum, gdzie znajduje się grób Ryszarda Lwie Serce.

Przedziały kolejowe tylko dla mężczyzn

Zarząd jednej z największych kompanij kolei amerykańskich zaprowadził w wagonach kolejowych, obsługujących linie tej kompanii przedziały wyłącznie dla mężczyzn. Żadna z kobiet ani dzie wcząt nie może podróżować w tych przedziałach. Zarządzenie to zostało wydane na żądanie kół gospodarczych, które stwierdziły, że chcąc załatwić interesy w czasie podróży, muszą mieć spokój.

Nowy system nauki muzyki



W jednej ze szkół sztokholmskich wprowadzono nowy system nauki muzyki, polegający na tym, że uczniowie uczą się grać na wykonanych własnoręcznie instrumentach. Na zdjęciu — lekcja muzyki.

„Kordian” Słowackiego w paryskim radiu

W najbliższym czasie nadana będzie przez jedną z paryskich radiostacji przeróbka radiofoniczna „Kordiana” Juliusza Słowackiego. Przeróbki dokonał nie literat, ale rozmiłowany w polskiej literaturze słynny tenor Opery paryskiej, Franz, który przed kilkoma dniami dał pożegnalne przed-

stawienie. Franz, który nazywa się w rzeczywistości Franz de Teramond i jest bratem popularnego autora powieści sensacyjnych, Guy de Teramonda, był przez 30 lat najlepszym tenorem francuskim i jednym z najlepszych w świecie wagnerzystów.

Dziś konferencja strajkujących murarzy z Zarządem Miejskim

Jak nas informują, w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano uda się do dyrekcji Kanalizacji Wodociągów w Łodzi delegacja strajkujących murarzy. W wyniku odbytej konferencji w Instytucie Pracy, Zarząd Miejski poszedł na pewne ustępstwa, które jednak zo-

stały zbyt niejasno sprecyzowane. W tym celu odbyło się w dniu wczorajszym w godzinach rannych zebranie komisji strajkowej, która opracowała poszczególne punkty odnoszące się do warunków pracy akordowej murarzy w kanalizacji. Strajk murarzy narazie trwa.

W poszukiwaniu przygód uciekli z domu rodziców

Przed dziesięcioma dniami zbiegli z domu rodziców swych przy ul. Srebrzyńskiej 39 dwaj nieletni chłopcy 12-letni Marian Sieniecki oraz jego brat 14-letni Izidor.

Dzieci skradły ojcu 30 złotych i zbiegły nad ranem w nieznanym kierunku.

Powiadomiona o powyższym policja łódzka wdrożyła dochodzenie i rozpisła listy gończe za młodocianymi uciekinierami. Wszelki ślad jednak po nich zaginął.

W ubiegłą sobotę dnia 6 sierpnia r. b. policja kobieca w Warszawie zwróciła uwagę na dwóch chłopców siedzących na ławce w parku Skaryszewskim na Pradze w Warszawie. Dzieci wyglądały na bardzo zmęczone.

W momencie gdy dwie mundurowe policjantki zamierzały podejść do chłopców, ci usiłowali zbiec. Chłopcy zostali jednak zatrzymani i poddani przesłuchaniu. Jak wynikało z ich zeznań, w dniu 28 lipca r. b. o godzinie 6 ra-

no obaj bracia zbiegli w kierunku Zgierza. Mając przy sobie 300 złotych, kupowali sobie po drodze jedzenie. Gdy napotkali jakiś jadący wóz prosiłi wóźnicę aby ich przewiózł, i w ten sposób dostali się do Warszawy na trzeci dzień. Żądni przygód i wrażeń obaj chłopcy zwiedlili szereg różnych przybytków znanych im ze szkoły, wreszcie w dniu 6 sierpnia r. b. udali się do parku Skaryszewskiego. Tutaj zostali zauważeni przez policjantki.

Na zapytanie dlaczego dopuścili się kradzieży pieniędzy i uciekli, obaj oświadczyli, że ojciec ich jest bardzo skąpy i nie chciał ich wysłać z kolonią letnią, więc sami postanowili wyjechać i zwiedzić stolicę o której wiele słyszeli.

Policja kobieca po skomunikowaniu się z policją łódzką przesała obu chłopców do Łodzi, gdzie w dniu wczorajszym obaj chłopcy zostali oddstawieni do domu rodzicielskiego.

Książka w więzieniach łódzkich

Co najchętniej czytają w więźniowie?

Łódź posiada dwa więzienia, w których odbywają karę z wyroków lub przebywają w śledztwie różni ludzie. Więźniowie ci rekrutują się z pośród robotników, pracowników umysłowych, a więc biuralistów i urzędników, dalej idąc rzemieślnicy, rolnicy, kupcy i przemysłowcy oraz ludzie rozmaitych zawodów. Ta różnorodna gromada ludzka odbywa karę za przestępstwa, niejednokrotnie nie z ich winy popełnione, lecz z winy ustroju gospodarki kapitalistycznej.

Zainteresowała nas sprawa, jak przedstawi się kwestia potrzeb i pragnień kulturalnych tych ludzi, których los zepchnął z drogi równej i prostej i sprowadził za kraty więzienia.

Jak nas poinformowano, więzienia przy ulicy Sterlinga 16, posiadają na miejscu własny księgozbiór, złożony z 1054 dzieł, obejmujących 1184 tomy. Księgozbiór w więzieniu przy ul. Kopernika 29 liczy 1231 dzieł z 1396 tomami. W obydwu tych więzieniach odwiedza bibliotekę więzienną razem 625 więźniów w tym 85 kobiet. Wśród czy-

tających było ogółem 254 robotników, 150 rzemieślników, 10 rolników, 40 pracowników umysłowych, 26 przemysłowców i kupców oraz zawodów różnych 57.

Interesującą przedstawia się sprawa czytelnictwa według rodzajów lektury. Przeczytano mianowicie w obydwu tych więzieniach ogółem 1202 dzieła. Największą poczytnością cieszyły się powieści obyczajowe. Przeczytano tego rodzaju książek 507; drugie miejsce zajmują powieści i nowele, przeczytano ich 247. Slabszym zainteresowaniem cieszyła się literatura naukowa. Książek z zakresu geografii przeczytano 47, traktujących o tematach społecznych 12, najmniej natomiast przeczytano książek treści religijnej, bo tylko 12.

Zwraca uwagę więc zainteresowanie lekturą obyczajową. Tego rodzaju książki najwidoczniej zastępują więźniom za kratami świat, od którego zostali oni izolowani.

W pewnym stopniu więźniowie okazują zainteresowanie również i dla książek o tematach historycznych. Książek takich przeczytano 39.

Kolonie dla dzieci spółdzielców

Wzorem lat ubiegłych Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi prowadzi kolonie dla dzieci swoich członków. Kolonie znajdują pomieszczenie w Ustroniu koło Grotnik we własnym, specjalnie na ten cel wybudowanym, osiedlu kolonijnym.

Sucha, lesista, zdrowa okolica, wygodne pomieszczenie, dobre odżywianie — wszystko to zapewnia dzieciom doskonały wypoczynek. Nic przeto dziwnego, że dzieci czują się na koloniach wyśmienicie i od rodziców władze Spółdzielni o-

trzymują szczerze podziękowania. Przez miesiąc lipiec na koloniach było sto dziewczynek, a obecnie jest 100 chłopców, głównie dzieci robotników.

Godzi się zaznaczyć, że koszt prowadzenia kolonii pokrywa Spółdzielnia całkowicie ze swojego budżetu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Spółdzielnia jest placówką gospodarczą, to z uznaniem trzeba przyjąć tę pożyteczną akcję społeczną.

SPORT

RKS. TUR ZWYCIĘŻYŁ W TURNIEJU PIŁKARSKIM

W dn. 24 i 31 lipca b. r. klub sportowy Strzelec urządził turniej piłkarski z udziałem wszystkich drużyn Zduńskiej Woli o puchar i różne nagrody.

W turnieju tym drużyna RKS. TUR. zajęła pierwsze miejsce, zdobywając puchar. RKS. TUR. jest obecnie czołowym zespołem piłkarskim w Zduńskiej Woli, niema w mieście klubu, któryby mu dorównał.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska - Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembelski, Andrzeja 28, J. Chąrzynski, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pablińska 56, J. Uniszewski, Dąbrowska 24a, Niewiazowski, Zgierska 146.

8 godzinny dzień pracy w Tomaszowie Mazowieckim

W wyniku akcji, podjętej przez związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej, wprowadzono 8-godzinny dzień pracy w miejskim szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim.

Wobec powyższego zaszła potrzeba angażowania trzeciej zmiany pracowników, zatrudnionych w szpitalu. Zaangażowano kilkanaście osób.

Zatarg na Łódzkich Elektrycznych Kolejach Dojazdowych

Zatarg między dyrekcją a pracownikami tramwajów dojazdowych podmiejskich (Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe) wszedł w nową fazę. Pracownicy dojazdówek zabiegają od szeregu tygodni o zawarcie układu przewidującego podwyżkę płac, poprawę w warunkach umundurowania oraz utworzenie komisji dyscyplinarnej, — którąby orzekała o winie pracow-

ników, bowiem kary stosowane są zbyt częste i bezwzględne.

Dwie konferencje, odbyte między przedstawicielami pracowników i dyrekcji Ł. W. E. K. D., zakończyły się fiaskiem, wobec czego pracownicy zwrócili się do inspektora pracy. Na konferencji tej dyrektor Wrede oświadczył go towość wznowienia rokowań z pracownikami, zwołując konferencję wewnętrzną na dzień 11 b. m.

Przed sezonem zimowym

ATE donosi: Ostatnio urlopy robotnicze w fabrykach dobiegają końca. W zakładach przemysłu gumowego praca nad przygotowaniem do sezonu zimowego wre w-

pełni. W ciągu najbliższych tygodni cały przemysł włókienniczy przystąpi do produkcji materiałów zimowych.

Kontrola jatek

W związku z panującymi upałami, Państwowy Zakład Higieny przeprowadza w zwiększonym zakresie badania artykułów spożywczych, które zakwestionowane jako nieświeże lub sfałszowane.

W pierwszym rzędzie zwracana jest baczna uwaga na mięso i jego przetwory, albowiem mięso psuje się w czasie upałów najszybciej, zaś spożycie nieświeżego produktu wywołać może ciężkie zatrucie a nawet śmierć.

Badane są również ryby, potrawy i konserwy mięsne, oraz z sezonowych artykułów wszelkiego rodzaju soki często podbarwiane szkodliwymi dla zdrowia barwni-

kami, względnie sporządzone z domieszką maki.

Energiczne kontrole władz prowadzi w znacznym stopniu stan i czystość sprzedawanych w Łodzi artykułów spożywczych.

Zmniejsza się również liczba sfałszowań za które grożą wysokie kary sądowe.

Zwłaszcza surowo karane są wypadki podbarwienia mięsa, celem Nieświeże mięso poznać najłatwiej zamaskowania stanu psucia się, więc po przykryj woni, której nie można zamaskować.

Kolor mięsa bowiem może być sztucznie zmieniony.

Tragiczny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE (PAT). — W sobotę po południu wezwano tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe do doliny Pięciu Stawów, gdzie uległ wypadkowi turysta mgr. Stanisław Majewicz z Krakowa, spadając z Kozich Wierchów w stronę Doliny Pięciu Stawów.

Ofierze wypadku udzielili pierwszej pomocy towarzysze wycieczki.

Członkowie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przetransportowali ranego do szpitala w Zakopanem.

W sobotę stan ranego nie wydawał się niebezpieczny. W niedzielę jednak nastąpiło pogorszenie. Mgr. Majewicz stracił przytomność i stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Ciągłe krwawe walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). — Konny patrol w sile 3-ech policjantów został ostrzelany w pobliżu m. Hedera. Jeden z policjantów został zabity, drugi zaś ranny.

W Akko zastrzelono pewnego Araba.

Arab - korespondent jerozolimskiego dziennika kairskiego „Al Mokattam”, został aresztowany i skazany na 1 rok więzienia. Osadzono go w więzieniu w Akko.

Przyczyny aresztowania nie są znane.

Komunikat oficjalny donosi, że w sobotę nieoczekiwanie przybył samolot do Palestyny sekretarz stanu spraw kolonii Malcolm Mac Donald, który po odbyciu konferencji z wysokim komisarzem Palestyny Mac Michaeliem, odleciał w niedzielę z powrotem do Anglii.

Angielski statek spłonął od bomb gen. Franco

BARCELONA (PAT). — Wczoraj o godz. 23.30 statek brytyjski „Lake Lugano” rozpoczął wyładunek przewiezionego towaru w porcie Palamos. W tym czasie nadleciały samoloty gen. Franco, obrzucając statek bombami. „Lake Lugano” stanął w płomieniach. Załoga wraz z marynarzami hiszpań-

skimi z innych statków znajdujących się w porcie, rozpoczęła akcję ratunkową. Nad ranem o godz. 3-iej nadleciał ponownie samolot gen. Franco, zrzucając nową serię bomb zapalających. Akcja ratunkowa była niemożliwa. Statek spłonął doszczętnie, dwóch marynarzy odniosło rany.

Zgon brytyjskiego agenta został on ranny podczas bombardowania Alicante

BARCELONA (PAT). — Brytyjski agent konsularny, który od-

niósł ranę w czasie bombardowania Alicante, zmarł wczoraj rano.

Z życia robotników okręgu łódzkiego

Zduńska Wola

SKARBNIK STRONNICTWA NARODOWEGO WSPÓLNIE Z ZYDOWSKIMI RZEZNIKAMI OSZUKIWAŁ RZEŹNIĘ MIEJSKĄ

Wzorem wielkich „führerów” endekich, którzy w sposób cyniczny i sprytny łączyli demagogiczną hecę antysemicką z prowadzeniem potajemnych interesów z Żydami, np. pod firmą „Chrześcijańskich Domów Odzieżowych”, również prowincjalni przywódcy endecy za nieśmierzdzący grosz żydowski sprzedają swą ideologię, zatrzymując ją jedynie dla „ulicy”.

W Zduńskiej Woli olbrzymią sensacją wywołała ostatnio wykryta afera, w której jest wmiieszany jeden z czołowych działaczy, skarbnik miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego Gieraltowski zam. przy ul. Piłsudskiego.

Kilku rzeźników żydowskich nie chciało przechowywać mięsa w chłodni przy Rzeźni Miejskiej. Za-

zeli szukać jakiegoś tańszego schowku. Jakos dowiedzieli się, iż

pan Gieraltowski właściciel fabryki wód gazowych ma lodownię. Wszedł z nim w porozumienie. Pomimo, iż Gieraltowski, jako działacz endeki szczególnie gorliwieścią odznaczał się w krucjacie przeciw ubojowi rytualnemu i afiszował swym wstrętem do koszernego mięsa, gdy znalazła się okazja ztrobienia interesu wspólnie z żydowskimi rzeźnikami na szkołę miasta, chętnie i z zapałem przystał na to. Przechowywał on w swej lodowni mięso pomimo, iż nie jest ono zaopatrzone w odpowiednie urządzenia higieniczne.

Sprawa ta wyszła na jaw. Kontrolerzy miejscy zabronili Gieraltowskiemu prowadzenia „rytualnej” konkurencji z Rzeźnią Miejską.

Winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności prawnej.

W wirze wielkiego miasta

BÓJKI

Na ul. Słowiańskiej obok posesji Nr. 22 został ciężko poraniony nożem przez nieznaną sprawców 21-letni Ryszard Wiśniewski, zam. przy ulicy Lubelskiej 10.

Ranego po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowia Ratunkowe przewieziono w stame bardzo ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społ. Policja wdrożyła dochodzenie.

Na podwórzu domu przy ul. Kłonowej 16 w czasie wnetkiej bójki został pokłuty nożem 21-letni Witcenty Komorowski, także zamieszkały.

Ranego Pogotowia Ratunkowe przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Policja prowadzi dochodzenie.

Przy zbiegu ulic Łagownickiej i Brzezińskiej podczas bójki zostali dotkliwie pobici 27-letni Franciszek Kurowski, bez stałego miejsca zamieszkania i Tadeusz Kruśkowski, zam. przy ul. Owsińskiej nr. 11.

Ranymi opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Strasnej napaści dokonał w dniu wczorajszym jakiś nieznaną osobnik na osobie 25-letniego Heinholda Langego, zam. przy ul. Napiórkowskiego 14.

W momencie, gdy Lange wracał do swego domu, zagroził mu drogę jakiś osobnik żądając pieniędzy na wódkę.

Gdy Lange odmówił, nieznaną osobnik wy dobył długi nóż szewski i rzucił się na bezbronnego przechodnia za dając mu szereg cięć. Jedno z uderzeń przecięło tętnicę u szyi swej ofiary.

Po dokonaniu swej zemsty, napastnik

zbiegł.

Do leżącego we krwi Langego wezwano lekarza Pogotowia Czerwonego Krzyża, który po zeszczeniu tętnicy i założeniu opatrunku pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.

Dochodzenie prowadzi policja.

Na ulicy Towiańskiej został pokłuty nożem w czasie bójki 46-letni Władysław Kosiński, także zamieszkały i odniósł szereg ran kłatki piersiowej.

Ranemu udzieliło pomocy Pogotowia Ratunkowe. Policja wszczęła dochodzenie przeciwko sprawcy pobicia.

POD KOŁAMI SAMOCHODÓW

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Napiórzkowskiej i Kruczej dostał się pod przejeżdżający samochód 26-letni Lajb Kon (Pryncypals 31) doznający ogólnych obrażeń cieleśnych.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy poszkodowanemu przystąpił do w stanie osłabionym do domu.

Sprawy przejechania — szoferowi, udało się zbiec bezkarnie.

Podwójny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym w Rudzie Pablińskiej.

Henryk Stelmaszczuk, zam. przy ulicy Piłsudskiego 33 wypadając z tramwaju podmiejskiego dostał się pod przejeżdżający samochód.

Na szczęście szofer zdołał w ostatniej chwili zahamować. Chłopiec odniósł kilka ran głowy. Z przeleknięcia stracił mowę.

Lekarz po udzieleniu pomocy porzucił chłopca na miejscu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SPORT ROBOTNICZY

PRYZYSTAŃ IM. DR. JERZEGO MICHAŁOWICZA W WARSZAWIE

Warszawa zyska w najbliższym czasie nową przystań wioślarską, pływacką dla robotników im. dr. Jerzego Michałowicza. Przystań buduje RKS Skra. W bieżącym sezonie ukończone zostaną budynki go-spodarskie: hangar, warsztaty, pomosty a w roku przyszłym zbudowany zostanie domek klubowy sekcji wodnej RKS Skry. Przystań jest budowana z funduszy uzyskanych z ofiarności publicznej i Pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Za zebrane dotychczasowe sumy teren przystani został zniwelowany i ogrodzony. Dalsze prace są uzależnione od napływu funduszy, które inicjatorzy tej pożytecznej placówki sportowej mają uzyskać z rozsprzedaży cegiełek i drobnych ofiar sympatyków sportu robotniczego.

wi J. H. Lewisowi ponieważ nie stanął do walki z Jackiem Foxem. Po tej decyzji niewiadomo czy dojdzie do skutku zakontraktowany w przyszłości mecz Lewisa z Adolfem Heuserem w Berlinie.

Jak wiadomo, ostatnio rozegrany został mecz o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Steele a Al. Hostakiem zakończony porażką Steela przez k. o. w pierwszej rundzie. Amerykańska komisja bokserka nie uznała jednak tej walki, ponieważ prawo do walki o mistrzostwo świata ze Steelem miał Apostoli a nie Al. Hostak.

Bawigwy w Ameryce mistrz bokserki brytyjskiego Imperium Tommy Farr, został wezwany do Anglii celem rozegrania meczu o mistrzostwo i tytuł brytyjskiego mistrza z Eddie Phillips. Ten ostatni po zwycięstwach nad Arno Köhlin, Len Harvey i Ben Foorden zakwalifikował się do decydującej walki o tytuł mistrza, ale Tommy Farr nie kwapi się do tej rozgrywki. Woli on na razie pozostać w Ameryce i po czekać na zakontraktowaną na jesieni mecz bokserki, które mają mu przynieść olbrzymie sumy. Należy zaznaczyć, że Tommy Farr notowany jest bardzo wysoko na amerykańskich giełdach bokserkich. Nie w tym niema dziwnego, gdyż Tommy Farr jest jedynym bokserem, który potrafił przeciwstawić się bezkonkurencyjnym mistrzowi świata Murzynowi Louisowi przez 15 rund i przegrał z nim jedynie nieznacznie na punkty. Przypuszczalnie zatem Tommy Farr zrezygnuje z obrony swego tytułu mistrza brytyjskiego Imperium, ale zato zdoła będzie majątek z zakontraktowanych spotkań.

BOKS

TEODOR JAROSZ POKONAŁ BILLY CONNA

Znay bokser polski Teodor Jarosz b. amerykański mistrz świata wagi średniej rozegrał w Pittsburgu mecz z dwukrotnym swym pogromcą Billy Conem, bijąc go po niesłychanie zaciętej i ostrej walce na punkty po 12 rundach. Obaj pięścicarze walczyli z niesbywałą zawziętością i czterokrotnie zignorowali gong, oznaczający koniec rundy. Po 12 rundach sędziowie, którzy jednomyślnie przyznali Jarosowi zwycięstwo musieli wezwać na ring policję aby rozdzieliła zawziętych i walczących dalej mimo zakończenia spotkania przeciwników.

NA RINGACH BOKSERSKICH CAŁEGO ŚWIATA

Amerykańska komisja bokserka odebrała tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej słynnemu murzyno-

Robotnicy popierajcie swoje pismo

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

„Siła” z Mysłowic gromi A.T.S. Czeladź w stosunku 92:79

Ub. niedzieli sekcja lekkoatletyczna „Siła” z Mysłowic zorganizowała drużynowe zawody lekkoatletyczne kobiet i seniorów pomiędzy A.T.S. „Czeladź” a „Siła” Mysłowice. Zawody te odbyły się przy pięknej pogodzie na boisku RKS „Siła” Janów, w Janowie. Wyniki osiągnięte przez „Siłaczki” są bardzo dobre, co jest wynikiem owocnej pracy instr. Ośrodka p. Adamczaka, który został przydzielony dla „Siły” Mysłowice. Należy podkreślić, że obecnie „Siła” dzięki tak fachowej opiece, jaką otacza ją p. Adamczak posiada klasę zawodniczek wyrównaną. Mamy tutaj na myśli bieg 100 m. skok w dal, rzut dyskiem i sztafeta 4 x 100 m. Słabym punktem „Siłaczki” to skok wwyż, lecz Goj I robi stałe postępy i w najbliższej przyszłości powinien on przekroczyć wysokość 150 cm.

Również kobiety mimo, że przegrały zrobiły jednak postęp, o ostatnich zawodów z tow. Katowic „Siczaki” wystąpiły do tych zawodów bez Bibielówny i Skoczylasówny.

Tak przedstawia się strona techniczna. Jeżeli zaś chodzi o stronę organizacyjną to wypadła pod każdym względem wzorowo i warto podkreślić, że obecnie „Siła” jest zdolna do organizowania zawodów lekkoatletycznych na większą skalę. Publiczności, mimo, że zawody odbyły się przed południem dosyć dużo. Jeżeli chodzi o przeciwników, to w grupie seniorów nie byli oni poważnymi konkurentami, zaś kobiety triumfowały przede wszystkim w biegach, krótkich i kuli. Na wyróżnienie zasługuje wszechstronna Danielówna.

Wyniki przedstawiają się następująco:
Kobiety:
Bieg 60 m. — Danielówna (Cz.) 9,0,
2) Sobotówna (Cz.) 9,2.
Bieg 100 m. — 1) Danielówna (Cz.)

Rzut dyskiem — 1) Zymła II (M.) 30,76, 2) Stachoń (M.) 30,45.

Rzut kulą — 1) Stachoń (M.) 10,72, 2) Stefański (Cz.) 9,70, 3) Swoboda (M.) 9,50 (Stachoń rzucił poza konkursem 11,02).

Sztafeta 4 x 100 m. — 1) „Siła” 49,0, 2) A.T.S. 51,4.

Sztafeta Olimpijska — 1) A.T.S. 4,02, 2) „Siła” — 4,03,1.

W sztafecie nie startował spowodu kontuzji nogi Kawecki, który miał pobiec na 800 m. to było powodem przegranej.

Ostatecznie kobiety uległy różnicą 8 pkt., t. j. 42,34 zaś mężczyźni odnieśli zdecydowane zwycięstwo 58,37 wynik ogólny 92:79 dla „Siły”.

Najbliższe zawody ma zamiar „Siła” zorganizować ze Stadionem Chorzów, względnie „Sokół” Katowice II.

ZWYCIĘSTWO KOBIEC I RKS. 31 lipca b. r. na boisku Ośrodka W.F. w Katowicach rozegrano przyjacielski mecz piłki ręcznej kobiet pomiędzy drużyną IRKS. Katowice a FC. Katowice. Zwyciężyły zdecydowanie tow. Katowic, w stosunku 9:1. Przebieg gry bardzo interesujący. Drużyna przeciwnika silniejsza fizycznie od proletariuszek, którym musiała ustępować technicznie. Tow. Katowice okazały się przeciwnikom o całą klasę wyższym.

IRKS. KATOWICE — RKS. MURCKI 2:2.

Rezerwy powyższych klubów rozegrały mecz towarzyski, który dał wynik remisowy. Gra bardzo spokojna i wyrównana. Obydwom drużynom brak kondycji strzałowej. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

RKS. „SIŁA” JANÓW — KS. „06” MYSŁOWICE 5:2 (1:0).

Mistrz Śl. RPA. gościł u siebie na własnym boisku w Janowie drużynę „A” klasową „06” Mysłowice, która pokonała dosyć przekonująco w stosunku 5:2. Gra równorzędna przy stałej przewadze „Siły”. Tym razem bardzo dobrze się spisał atak, który strzelał celnie. Najlepszymi graczami okazali się Strzewieck, Cichoń i Jaworek, zaś najlepszym graczem na boisku był Cichoń Janów. Sędzia dosyć dobry. Publiczności dosyć.

RKS RAKOWIEC klub na terenie WSM

Na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Rakowcu powstaje nowy klub, który nazywać się będzie RKS. Rakowiec. Klub ten znajdować się będzie pod opieką stowarzyszenia „Szkolne Domy”.

Nowy klub chce zgłosić drużynę piłkarską do mistrzostw kl. C. RPA. Posażone sekcje piłki ręcznej, lekkoatletycznej i bokserskiej.

Klub buduje własne boisko do gier sportowych, które na zebraniu organizacyjnym zostało nazwane imieniem organizatora robotniczego — Jerzego Michałowicza.

Na jesieni młody klub organizuje na tym boisku ogólnowarszawski turniej gier sportowych.



MŁODA SEKCJA KOBIECA SIŁY.

Stoją od lewej: Switarówna, Skoczylasówna, Stolecka, Sewerynowna, Mockówna i Bibielówna.

Ustalony już został terminarz rundy jesiennej RPA. kl. A rozpoczyna mistrzostwa 27 sierpnia. Na pierwszy ogień pójdzie spotkanie najsilniejszej obecnie drużyny RPA. Gwiazdy, z beniaminkiem Turowianka. W kl. A walczyć będzie w nadchodzącym sezonie 8 drużyn: Drukarz, Elektryczność, Gwiazda, Marymonot, Sarmata, Turowianka, Żar i rezerwa Skry. Do klasy B. w roku przyszłym spadają 3 drużyny.

Mistrzostwa kl. B, do których staje 7 drużyn rozpoczynają się 4 września. Na spadek do klasy niższej skazane są 4 drużyny.

Klasa C nie ma jeszcze wyznaczonego terminarza mistrzostw. W tej klasie na terenie warszawskiego RPA widać wyraźne ożywienie, zgłaszają się nowe kluby, inne są w stadium organizacji, tak, że w tym roku liczba klubów warszawskiego RPA przekroczy na pewno poważną liczbę 30.

W następnych numerach sztafety zaznajomimy czytelników z życiem i stanem organizacyjnym małych znanych okręgów warszawskiego.

GWIAZDA — ŻAR 4:2.

Mecz towarzyski, rzucił nieco światła na ustosunkowanie sił w kl. A RPA.

SKRA — DRUKARZ 4:1.

Mecz o mistrzostwo juniorów.

MŁODA SEKCJA KOBIECA SIŁY.

Stoją od lewej: Switarówna, Skoczylasówna, Stolecka, Sewerynowna, Mockówna i Bibielówna.

14,4, 2) Sobotówna (Cz.) 15,0, 3) Sewerynowna (M.) 15,3.

Bieg 800 m. — 1) Mockówna (M.) 2,58, 2) Switałówna (M.) 3,04,0.

Skok w dal — 1) Danielówna (Cz.) 3,82, 2) Stolecka (M.) 3,70.

Skok wwyż — 1) Danielówna (Cz.) 1,15, 2) Sobotówna 1,15, 3) Sewerynowna (M.) 1,10 i Stolecka (M.) 1,05.

Rzut dyskiem — 1) Pawełczykowa (Cz.) 21,40, 2) Stolecka (M.) 18,18 i 4) Switałówna (M.) 17,08.

Rzut kulą — 1) Danielówna 7,23, 2) Pawełczykowa (Cz.) 7,06.

Sztafeta 4 x 100 m. — 1) „Siła” 64 sek., 2) A.T.S. 64,9.

Seniorzy:
Bieg 100 m. — 1) Goj I (M.) 12,1, 2) Swoboda (M.) 12,3.

Bieg 400 m. — 1) Goj I (M.) 56,2, 2) Kotyra (Cz.) 58,6, 3) Seweryn (M.) 59,8.

Bieg 1500 m. — 1) Kuzma (Cz.) 4,51, 2) Moeck (M.) 4,55,8, 3) Grzega 5,008.

Bieg 5000 m. — 1) Kawecki (M.) 17,4, 2) Kowalik (M.) 18,06.

Skok w dal — 1) Swoboda (M.) 5,76, 2) Stachoń (M.) 5,72.

Skok wwyż — 1) Leszczyński (Cz.) 1,40, 2) Goj (M.) 1,40.

Zrąb jesiennego „wielkiego sezonu” Mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS. — Warszawa-Radom

Niedługo kończy się okres urlopów, okres obozów sportowych, a zacznie się żywy i bogaty sezon jesienny.

Na jesieni sportowcy powinni osiągać najwyższą formę. Po krótkiej przerwie letniej można ze zdwojoną energią przystąpić do treningu, który powinien dać wiele zawodnikom, mającym solidne przygotowanie podczas sezonu wiosennego.

Jesień jest przeto najlepszym okresem dla urządzania mistrzostw w sportach indywidualnych, jak kolarstwo, lekkiej atletyce, pływaniu i t. p.

Program tegorocznego sezonu jesiennego uwzględni właśnie ten punkt widzenia. Dla ułatwienia rozplanowania przygotowań w poszczególnych gałęziach sportu podajemy ramowy kalendarzyk czekających nas imprez.

Dnia 14 sierpnia kolarze warszawscy spotkają po raz pierwszy po wycieczce letniej na mistrzostwach WRSKO. Dystans 75 km. Spodziewany start zawodników z 10 klubów. Będzie to generalna próba przed najważniejszym wycieczką kolarskim Warszawa-Radom—Warszawa o puchar Dziennika Ludowego.

Tego samego dnia lekkoatletci spotkają się w Warszawie na zawodach ogólnopolskich, organizowanych przez Skrę. W zawodach tych obok lekkoatletów warszawskich wezmą udział zawodnicy, którzy przebywają na obozie w Grzegorzewicach pod Warką.

W dniach 10 i 11 września odbędą się w Warszawie mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS-u, na których spotkają się najlepsi zawodnicy Śląska, Łodzi i Warszawy. Inne ośrodki będą reprezentowane słabiej.

W tydzień później największa impreza kolarska wycieczka Dziennika Ludowego. W roku ubiegłym wycieczka ta był urządzony po raz pierwszy i zakończył się pełnym sukcesem sportowym i organizacyjnym. W tym roku spodziewany jest obok zawodników warszawskich start kolarzy radomskich, plotkowskich i łódzkich, przez co

wycieczka nabierze charakteru imprezy ogólnokrajowej.

Już obecnie w klubach warszawskich obserwuje się wzmoczenie na piły zgłoszeń młodych kolarzy.

Poziom sportowy wycieczki napełni będzie wyższy w tym roku niż w ubiegłym i bez przesady można się spodziewać ponad 100 zawodników na starcie.

Następną ciekawą imprezą lekkoatletyczną będzie dzień sztafet, organizowany przez WRSKO. Nawiązując do znakomitych tradycji angielskich urządzona zostanie sztafeta „plotowa” z przeszkodami, która ze względu na swe walory widowiskowe powinna cieszyć się powodzeniem u publiczności i zawodników. Nagrodę na dzień sztafet ufundował WSM.

W pierwszą niedzielę października projektowany jest mecz lekkoatletyczny Śląsk—Łódź—Warszawa. Zawodnicy będą walczyć na boiskach swych okręgów, gdyż brak źródeł zmusza do rozgrywania tych zawodów systemem korespondencyjnym.

W połowie października nastąpi

oficjalne zakończenie sezonu kolarskiego i lekkoatletycznego, które z kolei ma się odbyć na terenie Rakowca.

Lekkoatletci pobiegą 3 km. na przełaj o nagrodę drużynową WRSKO.

Kolarze pojedą 25 km. po weterpach o puchar przechodni Dziennika Ludowego. Obydwa te biegi rozegrane zostaną o tytuł mistrza jesiennego.

Wymienione zawody są jedynie zrębem sezonu jesiennego i nie wyczerpują wszystkich imprez.

Możliwy jest mecz La Warszawa—LKS w Łodzi, a pod koniec jesieni zacznie się już sezon bokserski. Warszawę czekają mistrzostwa w grach sportowych i wiele innych imprez.

Powyższy niezupełnie wyczerpujący wykaz najważniejszych imprez podajemy dla orientacji kierowników i zawodników, żeby mogli na czas rozpocząć przygotowania do czekających ich spotkań.

E. M.

Turowianka beniaminkiem kl. A początek mistrzostw RPA w sierpniu

Zakończone zostały mistrzostwa kl. B. RPA. w finałowych spotkaniach mistrzów grup, Turowianka z Wołomina dwukrotnie pokonała drużynę Hapoełu z Nowego Dworu, awansując w ten sposób do kl. A.

Ustalony już został terminarz rundy jesiennej RPA. kl. A rozpoczyna mistrzostwa 27 sierpnia. Na pierwszy ogień pójdzie spotkanie najsilniejszej obecnie drużyny RPA. Gwiazdy, z beniaminkiem Turowianka. W kl. A walczyć będzie w nadchodzącym sezonie 8 drużyn: Drukarz, Elektryczność, Gwiazda, Marymonot, Sarmata, Turowianka, Żar i rezerwa Skry. Do klasy B. w roku przyszłym spadają 3 drużyny.

Mistrzostwa kl. B, do których staje 7 drużyn rozpoczynają się 4 września. Na spadek do klasy niższej skazane są 4 drużyny.

Klasa C nie ma jeszcze wyznaczonego terminarza mistrzostw. W tej klasie na terenie warszawskiego RPA widać wyraźne ożywienie, zgłaszają się nowe kluby, inne są w stadium organizacji, tak, że w tym roku liczba klubów warszawskiego RPA przekroczy na pewno poważną liczbę 30.

W następnych numerach sztafety zaznajomimy czytelników z życiem i stanem organizacyjnym małych znanych okręgów warszawskiego.

GWIAZDA — ŻAR 4:2.

Mecz towarzyski, rzucił nieco światła na ustosunkowanie sił w kl. A RPA.

SKRA — DRUKARZ 4:1.

Mecz o mistrzostwo juniorów.

Młodzi zawodnicy nadają ton wakacyjnym zawodom Skry

Wakacyjne zawody Skry udały się znakomicie. Mimo nieobecności na starcie większości starych „repów” uzyskano zupełnie dobre wyniki dzięki masowemu startowi „nowych twarzy” w lekkiej atletyce.

Takie zawodniczki jak: Rosińska i Lubicz niedługo będą groźne dla najlepszych.

Wśród mężczyzn warto wyróżnić młodego Pilucha, Molendę i innych.

Na zawodach tych startowali po raz pierwszy zawodnicy ze Starówki.

200 m. męsk.:
1. Mulak 24,8.
2. Piluch 25,5.

3000 m. męsk.:
1. Molenda 10,14,8.
2. Ignaczuk 10,30,6.

W dal kob.:
1. Zwirlicz 4,57.

2. Rosińska 4,26.
W dal męsk.:
1. Mulak 6m.

2. Karz 5,62 m.
Kula męsk.:
1. Wojewoda 9,76 m.

2. Sokołowski 9,45 m.
Dysk męsk.:
1. Wojewoda 29,61 m.

2. Frysz II 26,35 m.
Wzwyż kob.:
1. Rosińska 1,19 m.

Wzwyż męsk.:
1. Karz 1,58 m.

2. Staniszewski 1,47 m.
100 m. męsk.:
1. Mulak 11,9.

2. Piluch 12,0.
500 m. kob.:
1. Zwirlicz 1,268.

2. Rosińska 1,373.
100 m. kob.:
1. Rosińska 15,0.

2. Lubicz 15,4.

Lekkoatletyka robotnicza na przelomie dwóch sezonów

100 mtr.	200 mtr.	400 mtr.	800 mtr.	1000 mtr.	1500 mtr.	3.000 mtr.	5000 mtr.	110 PLOTKI
11,9 Salwa S	24,8 Mulak S	56,2 Goj Siła M.	2,03,8 Mulak S	3,03,0 Kowalski S	4,38,4 Szerman Gw.	9,34,7 Eichel S.	16,46,8 Lisowski S	20,6 Pest II S
11,9 Mulak S	25,5 Piluch S	57,8 Eichelman I RKS.	2,09 Eichel S	3,05,8 Wajcer Boj.	4,35,6 Urbański S	9,43,2 Urbański	16,48,6 Eichel S	21,1 Mulak S
12,0 Szerek TUR	25,8 Eichel S	57,9 Tkocz I RKS	2,14,4 Strumpf Gw.	3,06,3 Popławski S	4,43,3 Michalski S	9,49 Mulak S	16,51,6 Kawecki Siła M.	
12,0 Stachoń Siła M.	26,5 Kaczmarczyk S	58,1 Strumpf Gw.	2,17,2 Michalski S	3,07,0 Zylbersztajn Gw.	4,44,2 Ambroziewicz S	9,55 Szerman Gw.	17,28,5 Urbański S	
12,0 Piluch S	26,8 Lefler S	58,6 Lefler S	2,16,4 Prechter Gw.		4,47,2 Baum TUR	10,14,8 Molenda S	17,46 Michalski S	
12,1 Sobczak TUR	26,8 Salwa S	58,6 Ambroziewicz S	2,17,8 Tkocz I RKS		4,48,7 Gonia I RKS	10,26 Olejniczak N. Br.	18,06 Kowalik Siła M.	
12,1 Gekop Kart.	27,0 Pest II S	58,6 Salwa S.	2,19 Lefler S		4,53,8 Gutman Włokn.	10,27,5 Baum TUR	19,08,9 Magura I RKS	
12,1 Kamieniecki S	27,0 Marikiewicz S	58,7 Mulak S			4,56,4 Prozdowski TUR	10,31,1 Kowalski S	19,30,2 Wujcar Gw.	
12,1 Goj Siła M		59,0 Dziarnowski Mar.			4,55,8 Moeck Siła M.	10,32,1 Gutman Włokn.		
12,2 Swoboda Siła M		59,0 Kamieniecki S			4,58,5 Grzega Siła M.	10,36,6 Ignaczuk S		
KULA	DYSK	MŁOT	WVYZ	W DAL	TRÓJSKOK	TYCZKA		
12,39 Kajewski S	38,90 Alluchna S	43,47 Kajewski S	1,62 Kaczmarczyk S	6,16 Waryszewski S	1,23 Waryszewski S	3,00 Kaczmarczyk S		
11,79 Alluchna S	37,50 Kajewski S	41,07 Werner Siła W.	1,60 Pest III S.	6,00 Mulak S	11,44 Salwa S	2,60 Rusek S		
11,02 Stachoń Siła M.	33,40 Orzet S	40,18 Kaczmarczyk S	1,60 Kurasiński TUR	5,86 Salwa S	11,07 Pest II S	2,50 Lewy Siła W.		
10,82 Gulaj TUR	31,76 Stachoń II Siła M.	38,82 Buliński S	1,58 Salwa S	5,80 Kosewski S	10,98 Mejer Hap. F.			
10,79 Skóra TUR	30,76 Zymła II Siła M.	37,45 Szurgot I RKS	1,57 Waryszewski S.	5,78 Pest III S	10,97 Kaczmarczyk S			
10,56 Marczuk Kart.	29,29 Kaczmarczyk S	36,36 Tkocz I RKS	1,50 Wójcik I RKS	5,76 Swoboda Siła M.	10,82 Pest III S			
9,97 Orzel S.			1,48 Boliński S	5,72 Stachoń Siła M.	10,54 Kosewski S.			
9,76 Wojewoda S			1,47 Mulak S	5,64 Sobczak TUR				
9,65 Kaczmarczyk S			1,47 Mejer Hap. F.	5,57 Staniszewski S.				
9,50 Swoboda Siła M.			1,47 Staniszewski S	5,55 Bartczak Kart.				
60 mtr.	100 mtr.	200 mtr.	500 mtr.	800 mtr.	KULA.	DYSK	WVYZ	W DAL
8,5 Jarzebińska S	13,8 Jarzebińska S.	31,4 Jarzebińska S	1,36,8 Zwirlicz S	2,58,0 Mockówna Siła M	9,12 Sawicka S	34,08 Bałażówna S	1,25 Jastrzebińska S	4,57 Zwirlicz S
8,6 Malarska S	14,6 Miarska S	31,9 Lesniowska I RKS	1,37,3 Rosińska S	3,02,3 Zwirlicz S	9,11 Kajewska S	26,97 Kajewska S	1,25 Lesniowska I RKS	4,49 Malarska S
8,9 Kokotówna I RKS	15,0 Rosińska S	32,2 Maarska S	1,41,8 Gajlerówna kart.	3,04,0 Switałówna Siła	8,71 Zychowska S	26,13 Zwirlicz S	1,25 Zychowska S.	4,37 Jarzebińska S
9,0 Lesniowska I RKS	15,2 Zwirlicz S	33,0 Zwirlicz S	1,43 Polasińska Jutr. t.	3,10,8 Sawicka S	8,58 Bałażówna S	25,22 Zychowska S	1,24 Malarska S	4,37 Bromberg Gw.
9,0 Halpern Gw.	15,3 Sewerynowna S.M.	34,0 Gajowska I RKS	1,47 Mockówna Siła M.		8,00 Malarska S	24,99 Sawicka S	1,24 Zwirlicz S	4,26 Rosińska S
9,0 Sewerynowna Siła	15,4 Lubicz S		1,43,0 Lubicz S		7,50 Lesniowska I RKS	23,90 Rudówna IRKS	1,20 Gajowska I RKS	4,20 Bałażówna S
9,1 Zwirlicz S			1,43,2 Urbanówna kart.		7,15 Krzyżanowska S	22,05 Kotyńska S	1,19 Rosińska S	4,10 Lesniowska I RKS
9,2 Sawicka S					7,00 Klajnert I RKS.	20,00 Klajnert I RKS	1,14 Bromberg Gw.	3,93 Helpert Gw.
9,2Bromberg Gw.							1,14 Kotyńska S	3,80 Klajnert I RKS
9,2 Klejbuch Kart.							1,14 Lubicz S	3,87 Lubicz S